Nr. 202. Sobota, 4 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 39 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany baronie Spiegelfeld!

Przepełniona duchem patryotycznym, skorzystała ludność Mego uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i Mego kraju Przedarulanii z pełnej chwały rocznicy, powracającej obecnie po raz setny, aby na nowo dać wyraz swej, tyle razy wypróbowanej wierności i przywiązania do Mnie i do Mego Domu.

Świetne uroczystości, których świadkiem byłem, a niemniej hołdy, które składano Mi w tak obfitej mierze, przepełniły Me Monarsze serce tem większą radością, że ze wzruszeniem mogłem zauważyć, jak wiernie dostroiła się do imponujących ram zewnętrznych, stworzonych przez patryotyczną ofiarność, także szczerość uczucia i niezłomna uległość Mego tyrolskiego i przedarulańskiego ludu.

Mimo wszelkich postępów na polu ekonomicznej i umysłowej kultury, jakie z wysokiem zadowoleniem miałem sposobność stwierdzić i jakie tworzą wielce pocieszającą rękojmię pięknej przyszłości, ludność obu krajów zachowała, jako najcenniejszy spadek prostotę uczuć i patryotyczny nastrój ducha, który tylekrotnie stwierdziła ofiarami mienia i krwi.

U końca tych pięknych dni, które pozostaną dla mnie niezapomniane, idę za szczerym popędem serca, gdy Moim Tyrolczykom i Przedarulańczykom, z którymi zawsze czuję się jednej myśli, wypowiadam Moje głęboko odczute i najserdeczniejsze podziękowanie, a zarazem życzę im jak najgoręcej błogosławieństwa dla dalszej pomyślności obu krajów, które pewne być mogą Mojej życzliwej opieki i najszczerszej przychylności.

Polecam Panu, byś to podał do powszechnej wiadomości.

Bregencya, 31 sierpnia 1909.

Franciszek Józef w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 września 1909 l. XVII 4146/12/13 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 sierpnia 1909 l. 31.599/4624 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 września.

Stan obciążenia hipotecznego w Galicyi.

(II.) Gdy w ciągu lat 35, które służyły za podstawę autorowi statystyki (1869 do 1905), wzrost obciążenia własności tabularnych niewiele więcej urósł, jak w dwójnasób, to obciążenie własności miejskiej powiększyło się przeszło 10-krotnie. Świadczy to wymownie o niesłychanie intenzywnym rozroście wielkich centrów u nas w tym okresie.

Rubryka nowych obciążeń wykazuje silne wahania. Rozpoczyna ją pozycya 5,427.086 koron w r. 1870, a u końca pod r. 1905 znajdujemy już 57,301.875 koron. Wzrost jednakowoż postępuje nie zawsze równomiernie. W dziesięcioleciu 1870—1880 dochodzi on do szczytu w r. 1874 (16,198.280 koron), poczem opada nierówną linią aż do 10,717.346 koron w r. 1879.

W dziesięcioleciu następnem 1880 do 1890, tylko początkowe 2 lata przyniosły nowych obciążeń własności miejskiej mniej, niż 20 milionów, maximum zaś przyrostu w tej rubryce przypadło na r. 1886, (33,992.980 koron). Dekada, o której mowa, przynosi pod koniec coraz mniejsze nowe obciążenia tak, że w r. 1890 zapisano ich 19,436.952 kor., a więc nie wiele więcej, niż w r. 1881, kiedy stan ich wynosił 17,279.110 koron

Dopiero w r. 1894 wzrost nowych obciążeń dosięga prawie poziomu z r. 1886, a mianowicie streszcza się w sumie 31,832.974 kor., poczem stale idzie w górę i u schyłku dekady w r. 1899 dochodzi do 57,956,834 kor., najwyższej sumy w całym okresie. Już w roku następnym spada liczba nowych obciążeń własności miejskiej prawie do połowy i podnosi się już tylko powoli, aż dopiero w r. 1905 nagłym podskokiem dostaje się w pobliże punktu zenitowego, przedstawiając sumę 57,301.875 koron.

Podobne nierówności nasuwają się przed oczy przy lustrowaniu rubryki spłat. Rok 1899 był zdaje się w rozpatrywanym okresie datą najznaczniejszego ożywienia w ruchu własności miejskiej, tak samo bowiem jak nowe obciążenia, zapisały się również i spłaty największą pozycyą (44,819.517 kor.).

W dziesięcioleciu 1870—1880 maximum to wynosiło tylko 10,081.990 kor. (w r. 1880), minimum zaś przypadło na r. 1876, kiedy spłacono ogółem zaledwie 3,485.782 koron. Najniższa to suma całego ogółem okresu.

W dziesięcioleciu 1880—1890 jest już minimum większe, aniżeli maximum w poprzednim okresie — przedstawia mianowicie sumę 12,315.344 kor. (w r. 1890), gdy maximum — w r. 1887 — doszło do 22,112.562 koron.

Dekada następna (1890—1900) przedstawia się co do spłat znacznie słabiej. Minimum opada aż do 11,032.012 kor. (w r. 1892), a więc mniej więcej do poziomu z przed lat 12. Wogóle połowa lat tego okresu wykazuje spłaty w sumie poniżej 20 mil. R. 1899 bierze wprawdzie, jak wspomniano, rekord całego 35-lecia sumą 44,819.517 kor., ale rok ostatni dekady spada znowu nagle niżej połowy (18,543.795 kor.), poczem spłaty wyrastając napowrót, dają w r. 1905 sumę 38,974.983 kor.

Ogólny stan obciążenia posiadłości miejskiej wynosił z końcem r. 1896 nie więcej jak 31,895 410 kor. Na poziomie poniżej 40 mil. koron utrzymał się on tylko przez 3 lata. W latach 1874, 1875, 1876 i 1877 wzrasta obciążenie własności miejskiej z roku na rok niemal w równej mierze — mianowicie krągło o 10 mil. kor. W r. 1882 przekracza ono po raz pierwszy 100 mil. kor.; w 7 lat później przekracza granicę 150 mil., w r. 1894 sięga ponad 200 mil., w r. 1899 ponad 300 mil., a w r. 1905 wynosi już 365,716.172 koron.

Ponieważ wzrost obciążenia posiadłości miejskiej postępuje równolegle z rozwojem miast, cyfry więc powyższe doskonale charakteryzują poszczególne etapy tego rozwoju i coraz większą jego szybkość.

Z położenia.

N. W. Tageblatt donosi, że Ministerstwo skarbu skończy w tych dniach układanie budżetu na rok 1910.

W poniedziałek rozpoczynają się konferencye P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha z przedstawicielami Sejmu czeskiego. W poniedziałek będą przyjęci przedstawiciele posłów większej własności, we wtorek przedstawiciele Niemców, a we środę przedstawiciele Czechów.

Od wybitnej strony z kół polskich otrzymała *Polnische Korespondenz* następujące informacye; Pomimo pessymistycznego osądzania obecnej politycznej konstelacyi, nie brak momentów, które uprawniają do twierdzenia, że przecież przyjdzie do wyklarowania wewnętrzno-politycznych zawikłań. Chcemy wskazać tu na fakt, który niewątpliwie nie pozostanie bez wpływu na dalsze ukształtowanie się całej sytuacyi parlamentarnej. Mamy tu na myśli wyrównanie różnic pomiędzy Wiceprezesem Koła polskiego p. Stapińskim a P. Ministrem skarbu dr. Bilińskim, co nietylko sprowadzi skonsolidowanie się stosunków wewnętrznych w Kole polskiem, ale

---

5)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

I.

(Ciąg dalszy).

Co jest pewnem zupełnie, iż pani Sand, która na ogół jest bardzo prawdomowną i objektywną w swych pamiętnikach (w których czasem popełnia drobne faktyczne omyłki, ale — jak to stwierdziła najnowsza krytyka francuska — nigdy faktów nie przedstawia w fałszywem świetle), iż pani Sand, gdy się dowiedziała o tych komentarzach do „Lukrecyi Floriani“, o intencyach, jakie jej przypisywano z powodu postaci księcia Karola, żywo zaprotestowała przeciwko podobnym insynuacyom, którym zaprzeczyła wszelkiej słuszności. Oto odnośny ustęp z jej *„Histoire de ma vie“*: „Mówiono, iż w jednym z mych romansów skopiowałam charakter Chopina z jak najściślejszą dokładnością, lecz omylono się, poznając go niby w mym księciu Karolu. Nawet Liszt w swej książce o Chopinie, cokolwiek przesadnej co do stylu, ale pełnej wybornych myśli i pięknych spostrzeżeń, omylił się w dobrej wierze. Skreśliłam w księciu Karolu charakter człowieka w swej naturze zdeterminowanego, wyłącznego w uczuciach, wyłącznego w wymaganiach. Takim Chopin nigdy nie był.... Chopin był zespoleniem tych wzniosłych sprzeczności z sobą na pozór niezgodnych, które jeden tylko Bóg skojarzyć zdoła i które mają swoją sobie tylko właściwą logikę. Skromny z zasady, słodki ze zwyczaju, był imponującym przez instynkt i pełen uprawnionej dumy, do której się atoli nie poczuwał i nie przyznawał. Ztąd cierpienia dla niego samego niezrozumiałe i nie mogące być skierowane na jeden przedmiot. Zresztą książę Karol nie jest artystą. Jest on marzycielem, a niczem więcej; nie będąc geniuszem, nie ma praw geniuszu. Jest on osobistością więcej prawdziwą, niż miłą; jest on tak mało portretem wielkiego artysty, iż Chopinowi, który codziennie odczytywał rękopis leżący na mem biurku (w Nohant), ani przez myśl nie przeszło mieć jakieś domysły w tym względzie, jemu, który był tak podejrzliwym. A jednak później, wskutek podszeptów, uroił to sobie, jak mi zaręczano. Nieprzyjaciele moi (bo miałam takich przy nim, co się mienili jego przyjaciółmi, jak gdyby zatruwać goryczą cierpiące serce nie było zabójstwem), wmawiali w niego, że ten romans jest obrazem jego charakteru. Zawiodła go pamięć i zapomniał, jaka była treść książki. Czemuż jej nie odczytał raz jeszcze?.... Jakże mało ta powieść jest obrazem naszego życia! Nie było między nami ani tych upojeń, ani cierpień tych samych! Dzieje pożycia naszego nie miały w sobie nic romansowego; tło ich było zbyt proste i poważne, żebyśmy mieli mieć kiedykolwiek sposobności do sporu jakiego między sobą. Nigdyśmy sobie nawzajem nie czynili wyrzutów“.

Jeśli się chce zachować absolutną bezstronność, to należy wyznać, iż słowa, tchnące nietylko szczerością, ale i siłą przekonania, w zupełności zasługują na wiarę. Mogła pani Sand, kreśląc postać księcia Karola, nadać mu pewne rysy, które zaobserwowała w Chopinie — co zresztą uczyniła niewątpliwie — ale tego nie można jej żadną miarą poczytać za zbrodnię i do tego każdy powieściopisarz ma najzupełniejsze prawo. Uposażając bohatera „Lukrecyi Floriani“ w niektóre cechy charakteru, właściwe Chopinowi, pani Sand była zupełnie w porządku w stosunku do Fryderyka, tembardziej, iż książę Karol w powieści nie jest żadnym typem ujemnym, ale postacią szlachetną, bardzo delikatną i subtelną, nawet poetyczną do pewnego stopnia, a w każdym razie niepospolitą i nietuzinkową. Wszystko to trzeba mieć na uwadze, gdy się chce wydać objektywny sąd w tej sprawie, gdy się nie chce być tylko oskarżającym prokuratorem. Cóż dopiero, gdy podsądnym jest kobieta niezwykła i genialna, pisarz i umysł tej miary, co George Sand. Dlatego trzeba być bardzo względnym i ostrożnym przy wydawaniu stanowczego wyroku, a nadewszystko nie kwapić się z wydaniem wyroku potępiającego. W tym celu nietylko należy pamiętać o różnych okolicznościach łagodzących, ale przedewszystkiem uwzględnić czas i okoliczności, w jakich była pisana w lecie r. 1846 „Lukrecya Floriani“.

Okaże się wówczas, że pomimo wszystkiego, co się dawało we znaki Chopinowi z powodu złośliwych knowań przeciw niemu Maurycego i Augustyny, jego stosunek do pani Sand na ogół nie uległ żadnej zasadniczej zmianie. Zmieniło się niejedno, niejedno mogło drażnić panią Sand, jak n. p. nadmierna sympatya, jaką Chopin żywił dla Solange, lub jego nawet nie ukrywana antypatya do Maurycego i Augustyny, ale to nie znaczyło jeszcze, aby się już miało pod koniec życzliwości pani Sand dla Fryderyka, pomimo wszystkiego, co mu zarzucić mogła, teraz lub później, i żeby świadomie i z „wyrachowaniem chłodnego okrucieństwa“ dążyła do zerwania z nim, do pozbycia się go. Mogły z biegiem lat, a zwłaszcza od chwili dojrzałości Maurycego, wytworzyć się pewne kwasy i dysonanse pomiędzy nimi, nawet pewne drobniejsze urazy — jak to pomiędzy ludźmi — do których główny powód dawała wzrastająca nerwowość Chopina, jego przeczulenie i kapryśność, wobec których jednak pani Sand zawsze się zachowywała z iście macierzyńską wyrozumiałością i pobłażliwością, traktując je, jak zwykłe kaprysy rozpieszczonego i chorego dziecka; ale te wszystkie dysonanse wcale nie były tej siły, żeby mogły zburzyć spokojną i równą harmonię zażyłej przyjaźni, łączącej panią Sand z Fryderykiem, cóż dopiero, żeby już miały wyrugować to życzliwe i beznamiętne uczucie przyjaźni koleżeńskiej, a na jej miejsce rzucać posiew niechęci, bezwzględnej w swem postępowaniu, ba, wprost dążącej do zerwania wszelkich węzłów moralnych. Tak nie było nigdy, ani teraz, ani później. To można twierdzić z całą stanowczością, bo z czystem sumieniem, iż się sądzi bezstronnie i uczciwie, bez żadnych uprzedzeń na czyjąkolwiek korzyść lub niekorzyść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

równocześnie pozwala uważać za nieprawdopodobne, aby Unia słowiańska mogła powiększyć szeregi swych oficyalnych lub nieoficyalnych członków.

Rząd zamierza w połowie bieżącego miesiąca zwołać Sejmy na krótką sesyę. Rada państwa miałaby się zebrać w pierwszej połowie października, poczem w grudniu i styczniu odbywałyby się w dalszym ciągu obrady Sejmów.

Termin zwołania Delegacyi nie da się jeszcze oznaczyć. Zależne to jest od politycznej sytuacyi na Węgrzech.

*

Organ dr. Kramarza praski *Den* nie uważa zwołania Sejmu czeskiego za dowód, że Sejm ten będzie pracował. Mimo to *Den* radzi, aby Czesi wzięli udział w konferencyi ugodowej.

Union dowiaduje się z dobrego jakoby źródła, że Sejm czeski będzie zwołany dopiero 29 b. m. na bardzo krótką sesyę.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego uchwalił zaproponować na zebraniu posłów wszystkich stronnictw, aby delegaci stronnictw czeskich wzięli udział w konferencyi ugodowej, zainicyowanej przez br. Bienertha.

*

Pp. Schillinger i Tomaszek udali się wczoraj do P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha i przeszło godzinę konferowali z nim w sprawie zamknięcia szkół czeskich, żądając: 1. aby zamknięcie szkół wstrzymano aż do rozstrzygnięcia rekursu; 2. aby nie karano rodziców Czechów, nie posyłających swych dzieci do szkół i 3. aby wydelegowano nową komisyę do zbadania stanu budynków szkolnych.

Następnie obaj ci posłowie odbyli konferencyę w Miuisterstwie oświaty z szefem sekcyi bar. dr. Kanerą. W tej konferencyi wziął udział także p. Stransky.

Strejk rodziców czeskich w Prostorni (Unterthemenau) już się rozpoczął.

P. Forzt wysłał do Czechów wiedeńskich telegram, w którym wzywa ich do wytrwałości w obronie praw, zagwarantowanych konstytucyą.

Stowarzyszenie im. Komenskyego postanowiło przedłużyć ferye szkolne, aby tymczasem wnieść rekurs przeciwko zamknięciu szkół.

*

Związek Niemców w Austryi Dolnej zwołuje na niedzielę, na godzinę 2 po południu, wiec do Wiednia, na którym mają założyć protest przeciw tworzeniu szkół czeskich w Austryi Dolnej. Czesi jako dowód, iż wiec ten ma być tylko demonstracyą anticzeską, podnoszą okoliczność, że zwołano go do dzielnicy Favoriten, zamieszkanej w przeważnej części przez Czechów.

*

O usposobieniu panującem w kołach niemieckich posłów w Czechach otrzymał *N. W. Tagblatt* następującą korespondencyę:

Niemieccy posłowie otrzymali od br. Bienertha zaproszenie na konfencyę i — rzecz jasna — wezwaniu uczynią zadość. O ile wiadomo, zaproszeni na razie zostali członkowie prezydyum związku niemieckich posłów sejmowych, zastępca marszałka krajowego i dr. Pergelt. Toczy się obecnie ożywiona dyskusya na temat zdolności Sejmu czeskiego do pracy, ale nikt nie potrafi na pewne powiedzieć, jaki obrót weźmie sprawa. Reprezentanci posłów niemieckich mogliby, jak wiadomo, jedynie pod tym warunkiem zalecić kolegom odstąpienie od zamysłu obstrukcyi, gdyby w tym czasie zaszło coś takiego, co wskazywałoby, że niemieckie żądania spotkają się z życzliwem przyjęciem. Dotąd jednakowoż nie zaszło nic takiego. Przeciwnie, obstrukcya w Radzie państwa przy udziale przynajmniej pewnej liczby posłów czeskich i stanowisko prasy czeskiej nawołującej, by ani na krok nie ustąpiono, każą obawiać się, że Sejm nie będzie mógł obradować. Jeżeli nadomiar jeszcze stronnictwa czeskie zbierające się d. 4 bm. uchwalą nie brać udziału w konferencyach u br. Bienertha, Niemcy będą mieli jasną wskazówkę, jak winni sobie poczynać. Zresztą wobec krótkiego czasu trwania wyznaczonego przez Rząd sejmowej sesyi wrześniowej, mogłaby mowa być jedynie o tem, czy ma być przedsięwzięte ukonstytuowanie się Sejmu, lub nie. Żeby Sejm mógł być zwołany już na 15 bm. wydaje się to rzeczą nieprawdopodobną; zapewne termin zwołania wyznaczony będzie na 22 bm.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Ze zjazdu katolików niemieckich we Wrocławiu. — Wiec polityczny w Szopinie. — Rozwój *Ostmarkenvereinu*. — Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Górnym Szląsku.)

Na zjeździe katolików we Wrocławiu nie obeszło się bez poruszenia spraw, żywo obchodzących społeczeństwo wielkopolskie.

Między innymi radca sądu ziemiańskiego Marx, poddawszy krytyce pruski system szkolny, poruszył także sprawę nauki religii w szkołach elementarnych. Mowca podniósł wyraźnie żądanie, aby nauce religii przyznano w szkołach pruskich znaczenie, jakie mieć powinna. Kościół ma w tej dziedzinie prawa, których pozbyć się nigdy nie może, t. j. prawo nauczania religii i prawo dozorowania tej nauki.

„Żądania nasze — mówił radca Marx — idą jeszcze dalej. Nauka religii ma być udzielana dzieciom w taki sposób, iżby jej cel został też rzeczywiście osiągnięty. Pewności w tym względzie żądamy, dlatego też — wiedzeni doświadczeniem z lat ostatnich — tu na tem miejscu otwarcie domagamy się, aby nauki religii, gdziekolwiek jaka tylko bądź okaże się tego potrzeba, udzielano w języku ojczystym. Nasi polscy katolicy mogą być pewni, że w walce o to przyrodzone prawo, o ile walka toczyć się będzie na podstawie porządku państwowego i w obrębie konstytucyjnego i ustawowego uprawnienia, wszyscy katolicy Niemiec po ich stronie stać będziemy. Nie ścierpimy, by z powodu nierozsądnego i jednostronnego napięcia zasad narodowościowych udzielać miano nauki religii w sposób, który wypaczyć mógłby jej zbawienne skutki“.

Radca dr. Porsch krytykował postępowanie władz, które nie dozwoliły, żeby na zebraniu katolików w Wrocławiu posługiwać się można także językiem polskim.

„Chcieliśmy — były słowa dr. Porscha — urządzić także zebranie dla górnoszląskich robotników, aby w rozprawach mogli brać udział w języku, którym posługują się w domu. Miasto Wrocław jednakże należy do tych miejscowości, które podług ustawy o stowarzyszeniach podlegają ograniczeniom językowym, a więc zakazowi języka polskiego. Zakazu tego piętnować nie chcę, ponieważ nie tworzymy tu zebrania politycznego, ale podnieść muszę, że ustawa przewiduje wyjątki, a my mieliśmy nadzieję, że władza pozwoli na takie wyjątki.

„Jeżeli bowiem nawet w takim razie niema być dozwolony wyjątek, wtedy nie rozumiem wcale, dla czego wogóle w ustawie umieszczono wyjątki, zamiast prostego kategorycznego zakazu. Nie ulega wątpliwości, że w porozumieniu z władzą wyższą nie zezwolono na zebranie polskie w Wrocławiu. Jeśli nie wnieśliśmy z tego powodu zażalenia do Berlina, to stało się to dla tego, że nie chcieliśmy roboty komitetu miejscowego powiększać. Ze sprawą tą wszakże na innej jeszcze drodze załatwić się będzie trzeba“.

*

W Szopienicach na Górnym Szląsku odbył się w niedzielę wiec polityczny. Udział osób płci obojej był liczny. Jako jedyny mowca wystąpił poseł Wojciech Korfanty.

Zaznaczył on, że w ostatniej sesyi parlamentarnej trudne było zadanie Koła polskiego, gdyż jest to ciało nieliczne, składa się tylko z dwudziestu posłów, których garstka niknie wobec ogromu innych partyj.

Następnie rozwodził się poseł Korfanty o ustawie wywłaszczającej i o ustawie osadniczej, przyczem zazuaczył, że w walce przeciw blokowi, zdradzili sprawę wolnomyślni, którzy są za wszelką wolnością, jeżeli jednak idzie o Polaków, o prawa wyjątkowe przeciwko nam, wtedy chętnie przykładają rękę do tego, żeby nas wszelkiej wolności pozbawić.

Mowca zaznaczył dalej, że w roku bieżącym jest brak pracy, który z Ameryki przeniósł się też do innych krajów, a wreszcie i do Niemiec. Pytano rządu, co zamierza uczynić, żeby temu zaradzić. Wyznaczono komisyę do załatwienia tej sprawy, ta zajęła się tą sprawą bardzo gorliwie, chciała też założyć Izbę robotniczą na wzór istniejących Izb rolniczej, handlowej i t. d., lecz skoro rząd otrzymał uchwałę na podatki, zamknął parlament, przez co także i sprawy robotnicze zostały odroczone do przyszłej sesyi, gdzie będzie trzeba pracę na nowo rozpoczynać. Poseł zakończył przemówienie swe obroną Koła polskiego w Berlinie. Mowę przyjęto bardzo przychylnie.

*

Wyszło świeżo sprawozdanie za rok ubiegły niemieckiego *Ostmarkenvereinu*. Członków liczy to towarzystwo 48.500. W roku poprzednim było ich tylko 45.000. Przybyło więc 2500. Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego przystąpiło jednakże do towarzystwa wogóle tylko 10.000 osób, z Prus Zachodnich 9000, ze Szląska 10.000, a z Prus Wschodnich 5000. Korporacyj przystąpiło 400. (Liczby podajemy w zaokrągleniu). Tak jak dla W. Ks. Poznańskiego urządzono już w obrębie towarzystwa specyalny związek prowincyonalny, podobnie też istnieje zamiar urządzenia takiegoż związku w Westfalii, gdzie polskość szerokie zatacza koła. Również stara się *Ostmarkenverein* zainteresować niemieckie kobiety sprawą towarzystwa, idąc za przykładem Polek, które rozwinęły już — jak mniema *Ostmarkenverein* — działalność bardzo skuteczną. Majątek towarzystwa wzrósł znacznie, bo rotmistrz pozasłużbowy Kruse z Drezna wyznaczył legat w kwocie 300.000 marek. Towarzystwo osiedliło 25 rzemieślników i stara się ciągle o osiedlanie niemieckich lekarzy, weterynarzy, aptekarzy i adwokatów. Wsparć udzielono 1615 mk., pożyczek 33.700 mk., a stypendyów 5410 mk. Bibliotek towarzystwo urządziło już 696, które posiadają 201.982 tomów.

Sprawozdanie podnosi, że ustawa o wywłaszczeniu i zakaz językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach jest wynikiem zabiegów *Ostmarkenvereinu*.

O rozwoju *Ostm. Ver.* specyalnie w w Prusach Zachodnich i na Pomorzu wyszło osobne sprawozdanie. Dowiadujemy się z niego, że w Prusach Zachodnich liczba członków wzrasta, na Pomorzu słabnie. W powiatach pomorskich Lęborgu, Bytowie, Bublicach i Nowym Szczecinie polskość się wzmaga. Członków w Prusiech Zachodnich było w r. 1908 ogółem 8938. Filii było 62. Najwięcej członków przybyło w Toruniu, Golubiu, Przechylewie, Oliwie, Iławie, Lubawie, Nowem, Gdańsku, Tczewie; najwięcej zaś ubyło w Chełmie, Kwidzynie, Sobowidzu, W. Cedrach i Dąbrowie. W Nowemmieście i Człuchowie filie założoneuważać należy za nieistniejące. W zeszłym roku założono filie pomiędzy innemi w Pszczółkach i Krajence. Świeże filie mają powstać pomiędzy innemi: w Kartuzach, Linii w pow. wejherowskim, w Podgórzu, w Kilpie pod Grudziądzem, Radzynie, Czarnowie, w Pędzewie pod Toruniem, w Pruszczu, Czersku, Śliwicach. Łąkorzu, Najwięcej członków liczy filia w Gdańsku 1068, następuje Tczew 630, Starogard 484, Kościerzyna 450, Grudziądz 431, Toruń 415, Kwidzyn 280, Świecie 226, Nowe 225.

*

O stosunkach narodowościowych i wyznaniowych na Górnym Szląsku podaje *Statistische Korrespondenz* następujące dane:

W r. 1895 w prowincyi szląskiej na 1000 osób przypadało: 540·11 katolików, 447·22 protestantów, 1·85 innych chrześcian i 10·78 Żydów. Natomiast w 1905 r. 559·50 katolików, 429·00 protestantów, 1·90 innych chrześcian, 9·48 Żydów. A więc liczba protestantów poważnie zmalała, gdy katolików przybył dość znaczny procent. Liczba Żydów również zmniejszyła się.

Co do narodowości, wykazało się, że w r. 1905 Niemców protestanckich było prze-

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Trudno opisać wrażenie, jakie czynią te sutereny, gdy się tam wejdzie z pełnych życia i ruchu sal na górze. Galerye te, ze swoją zimną majolikową posadzką i ciężkiemi drzwiami z jasnego metalu, po za któremi ukazuje się szachownica małych, symetrycznych i czarnych skarbców, podobne są do starożytnych katakomb.

Zeszedłszy z krętych schodków, Stefan przekroczył drugie drzwi o żelaznych kratach.

Ponieważ było rano, sutereny były prawie puste. Jakiś starzec, siedząc w krześle podobnem do kościelnej stali, wyjął z żelaznego ukrycia swoje papiery wartościowe i głaskał je dłonią. Młoda kobieta z torebką w ręku, w towarzystwie służącej przeszła przez kurytarz. Obojętni woźni patrzyli bezmyślnie na snujących się bogaczy, spełniając machinalną czynność otwierania i zamykania skarbców, których tajemnicy nie znali.

— 213.22....?

Woźny poprowadził Stefana przez trzecie schody, jeszcze na dół, wyszedł na górę przez czwarte, puścił się w galeryę, zakręcił w drugą, zatrzymał się nareszcie przed ciężkiemi drzwiami, które otworzył, wskazał mu mały skarbczyk nr. 22 u dołu, na prawo i odszedł.

Stefan, według kartki danej mu przez notaryusza nastawia kombinacyę wyrazów i w chwili, gdy ma otworzyć skrytkę zamkniętą ręką ojca, waha się z niepokojem w sercu.

Instynktownie spogląda, czy woźny już całkiem się oddalił, czy nikt go widzieć nie może. Wszędzie w około absolutna pustka i cisza.

Stefan pociąga za czarne drzwiczki.

Skarbczyk wygląda całkiem pusty, nic w nim zrazu nie widać. Następnie, oczy jego oswajają się z ciemnością i spostrzega w głębi list, nic więcej tylko list, który ojciec jego złożył tutaj, jak w jedynem miejscu na ziemi, gdzie może być najlepiej ukryty. Wyciągnął rękę niepewnym jeszcze ruchem i uczuł pieczątkę pod palcami.

Na kopercie były te słowa:

Do mojego syna.

W półświetle Stefan rozpoznał pismo swego ojca.

Ruchem pospiesznym, prawie wstydliwym, wsuwa list do kieszeni, zapina wszystkie guziki surduta i woła woźnego.

— Proszę pomieszać litery — mówi ten człowiek.

Stefan czyni to na chybił trafił, woźny zamyka drzwi skarbca pustego już obecnie i Stefan, jakby dopuścił się kradzieży, wymyka się, biegnie po krętych schodkach, przez bramy żelazne i dochodzi do swego automobilu, który czeka w sąsiedniej ulicy.

— Szybko ... do domu!

Przybywszy do swego gabinetu, zamyka się na klucz i z sercem zmrożonem przełamuje pieczęcie fabryki Duroc.

„Mój Stefanie!

„Bywają tajemnice, których nie można zabrać z sobą do grobu, bo widzisz, jak śmierć nadchodzi, jak jest już blisko, wraz z sercem, które przestaje działać prawidłowo, wola także słabnie. Doznałem wczoraj rodzaju oszołomienia, zawrotu głowy: to już koniec się zbliża, czuję to i już nie mogę, nie mogę!...

„Chwilami, przychodzi mi ochota wziąć ciebie w ramiona, ciebie, dorosłego, dwudziesto pięcioletniego syna i przycisnąć ciebie do mego serca tak, jak wtedy, gdy byłeś mały!...

„I teraz, jabym płakał, Stefanie, tak, jabym ciebie prosił o przebaczenie....

„Ale cobyś ty powiedział, cobyś zrobił, gdybyś z ust moich usłyszał straszne wyznanie?... Ach! mój mały chłopczyno, widzieć, jak oczy twoje odwracają się odemnie ze wstrętem, jak twoje oblicze blednie ze wstydu, z bolu, jak przestałbyś od razu być moim małym Stefankiem, właśnie wtedy, gdy ja mam umierać.... nie mam odwagi... Nie, to niemożliwe!... Póki żyję, muszę przynajmniej odebrać ostatnie pożegnanie od mego dziecka, ostatnie twoje kochające spojrzenie... Później już, dopiero, gdy będziesz całkiem dorosłym człowiekiem, gdy poznasz lepiej życie, a ja nie będę już niczem, niczem, tylko dalekiem wspomnieniem dla ciebie, zrozumiesz lepiej, a może zapomnienie skłoni ciebie do większej pobłażliwości!...

„O mój biedny chłopcze, czy pojmujesz, jak straszne cierpienie zmusza mnie do tej podwójnej nikczemności napisania dzisiaj tego listu, który będzie drzemał w ukryciu przez dziesięć lat twego życia, całą twoją młodość... zanim dojdzie do ciebie?... Dlaczegoż to czynię, zamiast milczeć na zawsze?...

„Stefanie, jestem nadto już stary, nadto wyczerpany... Za wiele walczyłem... Mój błąd tak samo, jak wszystkie ważne wypadki naszego przeznaczenia, był prawie mimowolny. Raz, gdy go popełniłem, zostałem zawikłany w całą sieć konsekwencyj. Od lat ośmnastu ten błąd mnie unosi, kieruje mną, upaja czasami; od lat ośmnastu bronię się przed nim, korzystając z niego, cierpię z powodu mojego majątku, męczę się śmiertelnie z powodu powodzenia, na które nie zasłużyłem.

„Stefanie, mój Stefanie, jestem nędznikiem; całe moje życie, szczęśliwe życie jest owocem zbrodni: ukradłem! zamordowałem!...

„Posłuchaj.

. . . . . .

„Przypominasz sobie Bertiera, mego dawnego podmajstrzego, który został kołem zmiażdżony, ojca Franciny?... On to był genialnym człowiekiem. Bertier, tak, on sam wynalazł akumulator, akumulator Duroca, który zrobił przewrót w świecie przemysłowym i wiesz sam, czem mnie uczynił...

„Ale muszę ci wszystko powiedzieć ze szczegółami, abyś mnie osądził.

„Bertier był człowiekiem, w którym nieufność do manii dochodziła. W nocy, aby czynić swoje doświadczenia, zamykał się w mojej małej fabryce. Zaledwie w części przyznawał się najprzód swojej żonie, potem małej córeczce do swoich nadziei sławy i majątku w chwilach, gdy był zadowolony z osiągniętych wysiłków swoich prób.

„W tych czasach, mój chłopczyno, miałem lat przeszło czterdzieści. Matka twoja już cierpiała na chorobę, która miała tak prędko nam ją wydrzeć. Ty dorastałeś. Interesy moje wikłały się właśnie wtedy, gdy pragnąłem uczynić wam — tobie przedewszystkiem, życie tak piękne, a zamiast tego bankructwo nas czekało...

„Dla Bertiera byłem zawsze dobrym, przyjacielskim przełożonym. Gdy uznał, że dzieło jego ukończone, odkrył mi swój pomysł, a potem przedstawił plany i szkice, abym mu o tem swoje zdanie powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szło 2 miliony. Niemców katolików półtora miliona, a Polaków 1,200.000. Dalej następują Polacy protestanci i niemieccy Żydzi, tworzący prawie równą liczbę, 45.800.

Stosunek ogólnej ludności jest taki, że Niemców i Polaków katolickich przybyło, a Niemców i Polaków protestantów ubyło. Liczba Żydów, którzy posługują się wyłącznie językiem niemieckim, zmniejsza się stale.

Protestancki żywioł traci zatem grunt pod nogami tak pośród Niemców jak Polaków. Naturalnie ubytek ich nie jest tak wielki, jak wykazuje przeciętne obliczenie państwowe. Jeżeli uwzględni się obwód regencyjny opolski, widzimy, że protestanccy Polacy pomnożyli się od 1900 do 1905 r. z 32.365 na 33.236. Z Polaków tych mieszkało: 18 077 w powiecie kluczborskim, 5320 w pszczyńskim, 3622 w suskim, 1489 w rybnickim, a drobna reszta w innych powiatach obwodu opolskiego. Pócz tego w r. 1905 było w obwodzie opolskim 138.906 protestanckich Niemców, 598.639 katolickich Niemców, 1,125.361 katolickich Polaków, 19.080 żydowskich Niemców, 157 żydowskich Polaków, 573 Niemców i Polaków innego wyznania.

Z pod berła rossyjskiego.

(Zjazd właścicieli ziemskich Rossyan na Podolu. — Echa sprawy o zabójstwo Herzensteina. — Kwestya żydowska. — Informacye z ostatniej chwili).

Walka narodowościowa w Rossyi przybiera coraz szersze rozmiary. Hasło „Rossya dla Rossyan“ dociera obecnie nawet do warstw, które dotychczas przeważnie żyły w zgodzie i harmonii z „inorodcami“, stojącymi zdala od wszelkich rewolucyjnych i przewrotowych zapędów. Mamy w danym wypadku na myśli stan ziemiański, w przeważnej części konserwatywny i lojalny, pragnący jedynie równouprawnienia na polu pracy ekonomicznej, narodowem i wyznaniowem. Złe duchy jednak i tutaj sieją już waśń i antagonizmy.

Oto dnia 8 września b. r., w Zwierzyńcu lub Płoskirowie odbędzie się zjazd właścicieli ziemskich Rossyan z Podola, pod prezydencyą osławionego członka Rady państwa, p. Pichny, z udziałem posłów do Dumy, między którymi — jak wiadomo — niema, dzięki ograniczeniom wprowadzonym w ustawie wyborczej, ani jednego Polaka. W programie zjazdu, który będzie miał charakter nieprzyjazny naszej narodowości, figurują kwestye, związane ze sposobem kompletnego wyeliminowania żywiołu polskiego z przyszłego samorządu ziemskiego.

Wśród Polaków o jakiejkolwiek kontragitacyi, dążącej do znihilowania zakusów nacyonalistycznych, jak dotąd, wcale nie słychać.

*

Wykrywanie przez sąd finlandzki podczas rozpraw sądowych w sprawie zabójstwa Herzensteina różnych „czynów“ Związku narodu rossyjskiego, zaczyna widocznie oddziaływać i na dotychczasowych cichych opiekunów Związku. Półurzędowa *Rossija* jest bardzo niezadowolona z zachowania się związkowców i Bułacela podczas ostatniej rozprawy sądowej w Teriokach; gazetę drażni szczególnie „świta“, którą Bułacel przywiózł do Finlandyi. Niezadowolenie jest tak wielkie, że *Rossija* gani policyę finlandzką za to, że pozwoliła Bułacelowi i związkowcom zanadto „rozbijać się“.

„Wogóle — pisze *Rossija* — trzeba przyznać, że policya finlandzka jest bardzo powściągliwa i grzeczna w stosunku do publiczności. Ale czasami ta grzeczność wywołuje nawet zdziwienie. Naprzykład, podczas pierwszej przerwy p. Bułacel krzyczał głośno na policmajstra, za to, że ten zabronił mu rozmawiać z p. Wierbicką. Gdyby adwokat ośmielił się zrobić coś podobnego rossyjskiemu urzędnikowi policyjnemu, który pełni swe obowiązki, to nie uniknąłby odpowiedzialności. A tutaj oficer policyjny, najwyższy rangą, nie zważając na krzyki, spokojnie odszedł na stronę“.

Rossija uprzedza jednocześnie związkowców, że wszystkie starania o przeniesienie sprawy o zabójstwo Herzensteina do sądów rossyjskich, nie zdadzą się na nic, zresztą związkowcy „nie wieleby na tem wygrali“. „Dziwna pewność — oświadcza *Rossija* — niektórych osób, że sąd rossyjski będzie inaczej patrzył na sam fakt zabójstwa, jest wprost zdumiewająca. Przecież podstawą sprawy jest fakt zabójstwa człowieka, niezależnie od tego, do jakiej partyi politycznej należał“.

Jeżeli oburzenie półurzędowego organu jest istotnie szczere, powinno ono dać związkowcom wiele do myślenia. Rossya jednak w ostatnich latach przyzwyczaiła bacznych obserwatorów jej życia i czynów do tylu niespodzianek, że i związkowcy chyba, doskonale lawirujący wśród powszechnego zamętu, niewiele sobie robić będą z ostrzeżeń cichego sojusznika.

*

Z powodu fałszywych wiadomości, podawanych przez rossyjską prasę obozu postępowego o przyjęciu przez p. Stołypina podczas wywczasów wakacyjnych na Litwie deputacyi Żydów litewskich, w półurzędowej *Rossii* pojawił się artykuł wstępny o kwestyi żydowskiej. „Prasa „lewicy“ — pisze wspomniany dziennik — wynalazła szczególny sposób rozwiązania kwestyi żydowskiej. Co pewien czas donosi, że ta lub owa osoba urzędowa przyjęła deputacyę Żydów i porobiła im takie lub inne obietnice. W następnych artykułach nadaje się tym wymyślonym obietnicom wartość weksli politycznych i żąda się spłaty długu. A prasa „skrajnej prawicy“ korzystając z dobrej sposobności, zaczyna lament z powodu żydowsko-masońskiej przemocy i słabości, jaką osoby rządzące czują do Żydów, przyczem kłamie się bez skrupułów, że ten lub ów dygnitarz spacerował na wyścigach z Żydem pod rękę, albo jadł obiad w restauracyi razem z Żydem.

„Rozumiemy, że „kadeci“, którzy naobiecywali tyle Żydom, muszą teraz podtrzymywać wiarę w znaczenie swej pracy, celem osiągnięcia równouprawnienia żydowskiego. Ale kwestyi żydowskiej nie można rozwiązać ani za pomocą wymyślonych przez prasę „lewicy“ wiadomości, ani za pomocą straszaków prasy „prawicy“. Jest to bardzo ważna kwestya państwowa i przedewszystkiem przy rozwiązaniu tej kwestyi muszą być wzięte pod uwagę interesy ludności rossyjskiej“.

Rossija oświadcza stanowczo, że obecna chwila nie nadaje się do rozstrzygania kwestyi żydowskiej. Rossya przystąpiła do ważnej reformy bytu włościańskiego, która polega na ułatwieniu włościanom rossyjskim nabycia ziemi na własność. „Dopuszczenie zaś w tym czasie kapitalistów i przekupniów do ziemi, wywołałoby niewątpliwie zwyżkę cen, dlatego byłoby naiwnie myśleć, że osoby, przeprowadzające olbrzymią reformę gruntową, wpuszczą do naszych miast i wsi faktorów, którzy zajmą się handlem ziemią i podbiją jej cenę. Handel i przemysł zaś w naszych wielkorossyjskich guberniach, również nie wymaga w obecnem położeniu napływu komisyonerów i pośredników“.

Rossija przyznaje jednak, że położenie Żydów „nie jest uporządkowane“. Ale na „uporządkowanie“ jeszcze czas, zresztą zależy ono nie tyle od rządu i narodu rossyjskiego, ile od samych Żydów, gdyż „nie Rossyanie — kończy *Rossija* — powinni przerobić się na wzór Żydów, a Żyd musi stać się Rossyaninem, jeżeli chce otrzymać prawa obywatela rossyjskiego“.

Nowoje Wremia przytoczyło za innemi pismami rossyjskiemi artykuł żargonowej prasy warszawskiej w sprawie udziału Żydów w samorządzie i zaopatrzyło go takim dopiskiem: „Bodaj że Polacy nie uwierzą w to nigdy, żeby ich lepsza przyszłość kulturalna zależała od Żydów i Żydzi zrobią lepiej, jeżeli zastanowią się nad tem, jak na nich patrzą Polacy, zamiast straszyć Polaków tem, jak na nich będą patrzali Żydzi“.

*

Główny zarząd Związku narodu rossyjskiego rozesłał oddziałom prowincyonalnym rozkaz nadsyłania do gazety *Russkoje Znamia* telegramów z żądaniem zniesienia samodzielności Finlandyi, jako kraju zawojowanego.

P. Stołypin powrócił już do Petersburga. W bieżącym tygodniu powracają również inni ministrowie i prawdopodobnie w końcu tygodnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie rozważany budżet na rok 1910. — Według wiadomości *Rieczi*, minister skarbu zamierza wnieść projekt zredukowania wydatków w ministerstwach komunikacyi, oświaty i handlu, celem zmniejszenia deficytu na rok przyszły.

Główny zarząd intendentury zamierza niektóre dostawy oddawać więzieniom. Niedawno więzienie w Pskowie otrzymało zamówienie na 40 tysięcy par butów. Buty szyją więźniowie na specyalnych maszynach z dostarczonego materyału.

Dotychczas eksterniści, którzy dla jakichkolwiek powodów opuścili gimnazyum, nie byli dopuszczani do egzaminów dojrzałości przed upływem terminu, w jakim mogli ukończyć gimnazyum w normalnych warunkach. Uczeń, który n. p. opuścił gimnazyum po ukończeniu sześciu klas, mógł zdawać egzamin ostateczny dopiero po dwu latach. Obecnie ministerstwo oświaty przepisy powyższe zniosło.

Niedawno ukazało się sprawozdanie ze stanu szkół, znajdujących się pod zarządem ministerstwa przemysłu i handlu, za rok szkolny 1907—1908. Ze sprawozdania wynika, że pod zarządem ministerstwa było: 4 Politechniki (petersburska, kijowska, warszawska i dońska), 2 Instytuty górnicze (petersburski i ekaterynosławski), i szkół handlowych różnych typów 290.

Ogólna liczba studentów i uczni wynosiła przeszło 53 tysiące, z których według religii było: prawosławnych — 44,8%, Żydów — 26,6%, katolików — 16,8%, reszta innych wyznań.

Położenie w Persyi.

(#) Wiadomości, jakie nadchodzą z Teheranu, stwierdzają, iż stanowisko nowego rządu perskiego nie jest jeszcze wcale umocnione. Wprowadzenie normalnej administracyi utrudniają szczególnie prowincyonalne miasta, które już od dawna nie mają uszanowania dla żadnej władzy i opanowane są przez różne stronnictwa, występujące wobec rządu z żądaniami przesadnemi i nieusprawiedliwionemi. Niektóre miasta, a przedewszystkiem Sziras i Kaszgar, nie chcą wogóle uznać nowego rządu. W Sziras musiano zmienić gubernatora, ale powołany na to stanowisko były gubernator Asbedilu, Samed Douleh, ma opinię człowieka za mało energicznego i dla tego nie przypuszczają, aby zdołał zapanować nad trudną sytuacyą.

Do podtrzymania anarchicznych stosunków w kraju przyczyniają się w wysokim stopniu Kurdowie i inne koczownicze szczepy, które wogóle żadnego rządu nie uznają, a nawet cudzoziemców nie oszczędzają, z czego łatwo powstać mogą zawikłania z zagranicą. Również bardzo niepokojącym jest rozłam, panujący wśród duchowieństwa, zwłaszcza, że ruch reakcyjny w kraju niewątpliwie wzrasta. Wyższemu duchowieństwu przyświeca jeszcze zawsze ideał wskrzeszenia państwa kalifów, podnosi ono głos za absolutyzmem i utrzymywało sympatyczne stosunki ze straconym niedawno szeikiem Faslulą, który należał do najgorliwszych popleczników ex-szacha, a po jego detronizacyi zawiązał reakcyjne sprzysiężenie, za co został powieszony. Z tym kierunkiem reakcyjnym nie łączy się młodsze duchowieństwo, a szczególnie kapłani „świętych miast“, Nadżewa i Kerbalu. Uważają oni za swego moralnego przywódcę syna szeika Fasluli, który już za życia swego ojca należał do jego najzawziętszych przeciwników i podobno osobiście nalegał, aby skazano go na karę śmierci. Z tymi prądami wśród duchowieństwa liczyć się musi nowy rząd, albowiem duchowieństwo wywiera znaczny wpływ na ludność.

Względny spokój zapanował jedynie w samym Teheranie, zwłaszcza po przeprowadzonych wyborach do medżilisu, którymi w ogóle społeczeństwo mało się interesowało, skoro na 300.000 mieszkańców stanęło do urny wyborczej zaledwie trzystu. Również i w prowincyach zachowywała się ludność zupełnie obojętnie podczas wyborów. Wybrani zostali sami nacyonaliści, a między nimi najwięcej takich, którzy już zasiadali w pierwszym parlamencie. Więcej, niż wyborami, zajmowały się szersze koła ludności losami exszacha. Wyjazd jego natrafiał przez długi czas na rozmaite trudności. Ostatecznie zgodnie z wolą rządu rossyjskiego zamieszka on w Odessie we wspaniałym pałacu hr. Brzowskich, wybudowanym przez architekta Gąsiorowskiego w stylu anglogotyckim. Zdetronizowany szach pozostawać tedy będzie pod opieką i strażą Rossyi, która w razie nowego przewrotu reakcyjnego w Persyi znajdzie w nim dogodne i uległe dla swoich celów narzędzie. W ostatniej chwili chciał rząd perski zastrzedz sobie swobodę powstrzymania wypłaty wyznaczonych exszachowi apanaży, gdyby się okazało, iż podczas swego pobytu w Rossyi nie zaniechał on dalszych intryg przeciw konstytucyi perskiej. W Petersburgu jednak absolutnie nie zgodzono się na to i oświadczono, iż w danym wypadku poczyni rząd rossyjski stosowne zarządzenia we własnym zakresie działania. Obawa intryg uzasadniona jest tem, iż ex-szachowi towarzyszyć mają wybitni reakcyoniści, a szczególnie znany emir Dżeng. Z początku nie chciano podpisać im pasportów na wyjazd zagranicę, aż nie zapłacą swoich dość znacznych długów w kraju, ale ostatecznie rząd perski uległ presyi rossyjskiej i wyjazdowi ich przyrzekł nie czynić żadnych trudności. Tak więc Mohamet Ali na wygnaniu otoczony będzie gronem najbliższych swoich przyjaciół i najwierniejszych sług. W kraju natomiast pozostał jego brat Sallar ed Douleh, który wśród szczepów koczowniczych, a szczególnie wśród Kurdów żywo agituje, rozdziela pieniądze i wydaje odezwy, przyrzekające przywódcom tych szczepów najwybitniejsze stanowiska w armii i w administracyi państwowej, jeśli mu dopomogą do uzyskania tronu.

W tych warunkach akcya nowego rządu sama przez się niełatwa, utrudniona jest jeszcze bardziej tem, iż zupełnie wyczerpany skarb publiczny nie może pokryć najnaglejszych wydatków. Wojsku nie bywa wypłacany regularnie żołd, wskutek czego dopuszcza się ono rabunków i nadużyć, co budzi niepokój i rozdrażnienie wśród ludności, a projektowane wyprawy wojskowe dla przywrócenia porządku w niektórych okolicach, nie mogły przyjść do skutku właśnie wskutek zupełnego braku środków finansowych. Banki nie chcą już dawać żadnych zaliczek, a obce mocarstwa byłyby wprawdzie gotowe do udzielenia pomocy pieniężnej, ale pod warunkiem przyznania sobie kontroli i nadzoru nad wydatkami. W ten sposób popadłby rząd w zależność finansową, a w następstwie tego i polityczną od swoich wierzycieli i dlatego nacyonaliści persey nie chcą dopuścić do obcej interwencyi w wewnętrzne stosunki państwa.

Obecne niezbyt świetne położenie wewnętrzne w Persyi, było niedawno przedmiotem obrad w Petersburgu. W obecności nowego posła rossyjskiego w Teheranie p. Poklewskiego, odbyła się długa konferencya, w której wziął udział zastępca Izwolskiego p. Sazonow i osławiony pułkownik Liachow, który obecnie przyzywany bywa na posiedzenia, na których omawiane są sprawy perskie. Na konferencyi stwierdzono przedewszystkiem, iż misya p. Poklewskiego jest niezmiernie trudna, zwłaszcza, że będzie się musiał liczyć nietylko z perskimi, ale i z zagranicznymi wpływami. O wycofaniu wojsk rossyjskich z Tebrisu nie może być mowy, bo tamtejszy gubernator Mukbir nie zdołał jeszcze ubezpieczyć tam trwałego spokoju. Również z Kaźwinu nie będą wojska rossyjskie odwołane, a nawet nie jest wykluczona konieczność powołania tam nowych oddziałów pomocniczych, jeżeli obecny rząd nie okaże dość siły i stanowczości, aby otoczyć przynajmniej obcych poddanych należytą opieką.

Ostateczne postanowienia konferencyi utrzymane są w tajemnicy. Ale dzienniki rossyjskie zaraz po konferencyi zaznaczyły, iż Rossya, zatrzymując swoje wojska w Azerbejdżanie i oczekując chwili przywrócenia tam zupełnego porządku, przejęła na siebie także obowiązek „mieszania się we wszystkie sprawy perskie nawet w tych wypadkach, które nie dotyczą wyłącznie interesów samych Europejczyków“. Słowa te zapowiadają tedy szerszą interwencyę rossyjską, która dotychczas ograniczać się miała tylko do ochrony obcych poddanych i konsulatów zagranicznych. Równocześnie także wyrażono w niektórych pismach londyńskich przekonanie, iż dłużej trwająca anarchia w Persyi musi doprowadzić do tego, że wojska rossyjskie otrzymają polecenie, aby w interesie bezpieczeństwa publicznego poczyniły odpowiednie zarządzenia, gdy naodwrót Anglia podejmie się przywrócenia porządku w południowej Persyi, gdzie handel angielski jest zupełnie sparaliżowany, a podróżowanie z powodu band rozbójniczych jest wogóle niemożliwe. Tak przeto nowy rząd perski obok licznych wewnętrznych kłopotów musi się jeszcze liczyć z niebezpieczeństwem zewnętrznem, jakie mu grozi ze strony tych mocarstw, które narzuciwszy Persyi swoją opiekę, dążą konsekwentnie do trwałego ubezpieczenia w niej swoich, daleko sięgających wpływów i interesów.

KRONIKA.

Lwów, 3 września.

— Kalendarz.

Sobota (4 września):

— Rozalii panny. — Rościsława. — Ahaftonika.

Wschód słońca o godzinie 4·45 rano, zachód słońca o godzinie 6·02 po południu.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

P. Namiestnikowi towarzyszy komisarz powiatowy dr. Stefan Skrzyński.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, odczytał przedewszystkiem sekretarz Rady, p. Kleczeński, pismo „Sokoła“ czerniowieckiego z podziękowaniem za wysłanie deputacyi Rady miejskiej na uroczystość poświęcenia tamtejszego boiska sokolego, poczem przystąpiła Rada do załatwienia całego szeregu spraw, będących na porządku dziennym.

W myśl referatu r. Śliwińskiego uchwalono najpierw zezwolić na otwarcie nowej ulicy na gruntach t. zw. „Jollesówki“ przy ul. Zielonej, a to celem umożliwienia budowy bursy polskiej Tow. „Szkoły ludowej“.

Z kolei, po powzięciu drugiej uchwały co do przyjęcia górnej części ulicy św. Łazarza na własność miasta, odstąpiła Rada Kołu Pań Tow. „Szkoły ludowej“ grunt w pobliżu placu powystawowego, na którym mieściła się dawniej restauracya Krasiczyńska, pod budowę bursy dla dziewcząt.

W dalszym ciągu posiedzenia postanowiła Rada: zwolnić grunty dr. Jekelesa przy ul. Królowej Jadwigi z pod prawa zastawu sumy 44.000 kor.; przyjąć legat ś. p. Julii br. Spannochi z Wiednia w kwocie 2406 kor. na kuchnię ludową; przyznać dodatkowy kredyt w kwocie 6825 kor. na urządzenie filii Zakładu dla nieuleczalnych w dawnych koszarach Kiselki przy ul. Zborowskich; odmówić żądaniu Ministerstwa handlu, aby sądowi przemysłowemu dostarczała gmina lwowska oprócz pomieszczenia, także przyborów pisarskich; wytoczyć przed Trybunałem administracyjnym spór Zakładowi ubezpieczeń od wypadków o zwrot

odsetek zwłoki od ubezpieczenia robotników miejskich, co do których obowiązek ubezpieczenia ze strony miasta stwierdzono dopiero w drodze instancyi; przyznać kredyt w kwocie 640 kor., jako wynagrodzenie dla nauczycielki śpiewu w liceum im. król. Jadwigi; oraz ustanowić linię regulacyjną na ul. Na Błonie tak, aby ulica ta miała w połowie szerokość 15 metrów, a w połowie 18 metrów.

W końcu, w myśl wniosku, przedstawionego przez r. Blumenfelda, uchwaliła Rada nasadzić drugie piętro na budynku rzeźni miejskiej kosztem 11.600 kor. z tem, że zarząd taniego opału za zajmowany w tym domu lokal ma płacić rocznie tytułem czynszu kwotę 640 kor.

Na tem o godzinie 8·15 wieczorem, z powodu braku kompletu, zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie.

— **Kurs celem kształcenia agentów handlowych.** Towarzystwo „Lwowska Pomoc przemysłowa“, jako filia Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, urządza kurs instrukcyjny dla agentów handlowych w lokalu swoim, przy ul. Chorążczyzny 29 (obok domu Ligi pomocy przemysłowej). Kurs, który rozpocznie się z dniem 1 października, potrwa do końca listopada b. r. Obejmować będzie następujące przedmioty, wykładane przez pierwszorzędne siły zawodowe: 1. wiadomości z produkcyi krajowej, 2. buchalteryę, 3. korespondencyę, 4. rachunki kupieckie, 5. naukę o handlu i wekslach, 6. praktyczne wskazówki dla agenta handlowego. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła handlowa lub conajmniej szkoła wydziałowa z uzupełniającym kursem handlowym i praktyka handlowa. Pierwszeństwo mieć będą pomocnicy handlowi zajęci w handlu, w miarę możności i wolnego miejsca dopuszczeni zostaną na kurs także młodzi ludzie z wyższem wykształceniem z innych zawodów, chcący się poświęcić zawodowi agencyjnemu. Nauka na kursie udzielana będzie bezpłatnie; wykłady odbywać się będą codziennie od 7 do 9 wieczorem, w niedzielę i święta od 10 do 12 przed południem. Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Lwowskiej Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 29, codziennie od 7 do 9 wieczorem.

— **Pogrzeb radcy Dworu Juliusza Korczak z Wielkich Szumlan Szumlańskiego** odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza na cmentarz Łyczakowski.

Kondukt prowadził ks. biskup Bandurski w otoczeniu licznego duchowieństwa, a w smutnym tym obrzędzie wzięli udział: JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Ignacy Dembowski, prezes Tow. kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński, poseł Zdzisław Obertyński, liczne grono ziemian i obywateli powiatów rawskiego i żółkiewskiego, oraz najbliżsi towarzysze pracy ś. p. Zmarłego: członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej w komplecie, urzędnicy Namiestnictwa, inspektorowie szkolni z Żółkwi i Złoczowa i bardzo licznie zgromadzone zastępy przyjaciół i znajomych ś. p. Szumlańskiego.

Nad mogiłą otwartą zabrał głos P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski i pożegnał zwłoki słowy tak serdecznemi, jak serdeczną i szczerą była cześć, którą na wszystkich polach pracy umiał sobie zjednać ś. p. Szumlański, jak szczerą była okazywana mu również życzliwość i przyjaźń ludzka.

Podnosząc jego zalety charakteru najzacniejszego, serca szlachetnego i czułego dla każdej niedoli, jego niepowszedni, wprost niedzisiejszy pogląd na świat, życie i obowiązki, kult dla przeszłości, dostojność i powagę jego myślenia, dopatrzył się mowca w tych wszystkich niepospolitych zaletach ś. p. Szumlańskiego pięknego dziedzictwa starego rodu, który wydał cały zastęp walecznych, w którym z pomiędzy kilku rodzonych braci zginęło trzech za ojczyznę na polu chwały, a pięciu dostojników Kościoła, z tych jeden gorliwy Unii krzewiciel, zasiadało na stolicach biskupich.

Główna, przeważna część działalności ś. p. Szumlańskiego — wywodził mowca — to praca na stanowiskach naczelnika powiatów, a zaprawdę chyba niepodobna godniej i pożyteczniej zamknąć długi okres takiej pracy, niepodobna piękniej odejść z ważnego posterunku, jak ś. p. Szumlański odszedł z Żółkwi, kiedy przy rozstaniu się z tym historycznym grodem oddał hołd przeszłości staraniem o złożenie do grobu drogich kości bohaterów, zaraz potem zbierał plon swego skutecznego współdziałania w pracy dla przyszłości przy otwarciu w Żółkwi długo pożądanego przez miasto ogniska oświaty — szkoły średniej.

Wyraziwszy w końcu szczery żal, że choroba ciężka przerwała tak owocną pracę ś. p. Szumlańskiego na nowym posterunku w Radzie szkolnej krajowej, pożegnał P. Wiceprezydent zwłoki Zmarłego na wieczny spoczynek w tej ziemi, którą tak ukochał i tak jej wiernie i poczciwie służył.

— **Wystawa kostiumów teatralnych.** W wielkiej sali Stow. „Gwiazda“ urządzono z dniem dzisiejszym do 14 września b. r. wielką wystawę kostiumów teatralnych, będących własnością Stow. „Gwiazda“. Wystawa posiada około 500 sztuk kostiumów, przeważnie krakowskich, góralskich, kontuszowych, rycerzy polskich, mundurów wojska polskiego i rossyjskiego i t. p. Celem wystawy jest zaznajomienie kółek amatorskich z kostiumami, używanymi na scenach. Wystawa otwarta jest co dzień od godziny 8 rano do 6 wieczorem. Zwiedzać ją można bezpłatnie.

— **Teatr Urania w Filharmonii.** Po kilkutygodniowej przerwie w odnowionej sali Filharmonii dawać będzie Urania przedstawienia kinematograficzne w soboty, niedziele i święta. Żywe obrazy o doborowej treści, ilustrowane koncertową muzyką kapeli Talia, pozwolą publiczności spędzić dwie godziny czasu na miłej i pogodnej rozrywce. W soboty odbywać się będą, tak jak dawniej, popularne przedstawienia z wykładami dla młodzieży.

Nowy obecny program grany będzie bez przerwy w sobotę, 4. niedzielę, 5 i we środę, 8 września (święto) od 4 po południu do 10 wieczorem.

— **Kaplica króla Sobieskiego na Kahlenbergu.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Powstała myśl, by z tej małej kapliczki stworzyć niejako dokument historyczny, godny i wiecznotrwały pomnik dla króla Jana III, i polskich rycerzy, a drogocenną pamiątkę dla całego narodu. Cała kaplica ma być wyłożona mozaiką. Na ścianie ołtarzowej będzie umieszczony obraz, przedstawiający króla Sobieskiego, służącego do Mszy św. delegatowi papieskiemu Marco d'Aviano i przyjmującego wraz ze swym synem i innymi rycerzami Komunię św.

W dekoracyi ścian mają znaleźć umieszczenie herby rycerzy polskich z pod znaków króla Jana III., nadto herby miast Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna.

Dla urzeczywistnienia tego dzieła upraszam Szanownych Rodaków o materyalną pomoc. Ułatwiam ją wielu osobom przez zakupno obrazu Matki Boskiej Kahlenberskiej. Czysty bowiem dochód ze sprzedaży tych obrazów przeznaczony jest na pokrycie kosztów odnowienia kaplicy króla Sobieskiego. Nazwiska wszystkich dobrodziei zapisane będą w księdze pamiątkowej, znajdującej się na Kahlenbergu.

Ks. Kukliński.

— **Błąkającą się** wczoraj w ulicy Zamarstynowskiej czarną krowę oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli dla Sikosińskiej pp.: N. N. ze Lwowa 20 kor., L. N. z Tłumacza 2 korony.

△ **Zgubiono:** w ulicy Teatralnej pulares z kwotą 20 kor.; książeczkę do poboru pensyi wdowiej i kwit na 66 kor. podpisany przez p. Kazimierę Suchacką; w drodze z głównej kasy krajowej na ulicy Fredry pulares, zawierający 120 kor.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, nieznanego z nazwiska, awanturującego się wczoraj na dziedzińcu klasztoru PP. Benedyktynek obrz. łac., przytrzymała wczoraj policya i oddała na razie do swych aresztów.

△ **Znikł bez śladu.** Dziewięcioletni Bożydar Bojan, przybywszy onegdaj ze swym ojcem do Lwowa, wydalił się wczoraj o godzinie 10 rano z hotelu „Wanda“ i znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Zamach samobójczy.** W łazienkach przy ul. Szpitalnej usiłował wczoraj po południu odebrać sobie życie 28 letni Benjamin S., słuchacz tutejszej Politechniki. Kula rewolwerowa utkwiła desperatowi w okolicy serca. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło niedoszłego samobójcę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

△ **Samobójstwo.** W jednym z pokoi gościnnych hotelu „Centralnego“ odebrał sobie wczoraj wieczorem życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w prawą skroń, 63 letni Jan Władysław Bayer, były właściciel dóbr ziemskich, a w ostatnich latach przedsiębiorca budowlany. Powodem samobójswa miał być silny rozstrój nerwowy.

△ **Co potrafi lwowski woźnica dorożkarski?** Michał Ferenz, woźnica dorożki nr. 53 „ululał się“ wczoraj tak porządnie alkoholem, iż jadąc z gościem, spadł z kozła w ulicy Lelewela. Żołnierz policyjny zajął się pijakiem, odstawiając go inną dorożką do aresztów policyjnych, dorożkę zaś jego wraz z koniem odano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nagły zgon.** W stajni, znajdującej się na dziedzińcu realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 14, znaleziono dziś rano zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak następnie stwierdzono, był nim 35-letni woźnica Jan Pomykajło, oddający się od dłuższego czasu nałogowi pijaństwa. Co było powodem zgonu Pomykajły, okaże sekcya zwłok, które komisaryat II. dzielnicy, na polecenie policyi, odstawił do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Katarzyna Popczyńska, zamieszkała przy placu Strzeleckim l. 6, bieląc dziś rano swe mieszkanie, stała na drabinie. Nagle, podczas tej pracy, drabina zachwiała się, a Popczyńska, upadłszy z niej na ziemię, uderzyła tak silnie głową o posadzkę, iż odniosła pęknięcie czaszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez stacyę ratunkową, pozostawiono Popczyńską opiece rodziny.

△ **Na rampie kolejowej** w ulicy Żółkiewskiej położył się wczoraj na szynach w zamiarze samobójczym Jan Bończo, b. strażnik miejski, napiwszy się poprzednio rozcieńczonego kwasu karbolowego. Spostrzeżono jednak wczas zamiar desperata i wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go następnie do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miał być brak środków utrzymania.

△ **Kronika policyjna.** Pani Stanisławie Czajkowskiej skradziono wczoraj w Rynku pulares, zawierający 35 kor. i 5 rubli w złocie.

Na placu św. Teodora przytrzymano wczoraj karanego już kilkakrotnie rzezimieszka, 18 letniego Bernarda Schera, w chwili, gdy przechodzącej tamtędy pani Maryi Zelmanowej wyciągnął z kieszeni pulares z pieniędzmi.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Vöslau, były długoletni adlatus cywilny Bośnii i Hercegowiny, szef sekcyi Hugo bar. Kutschera, w 62 roku życia.

— **Polak-awiatyk.** Profesor Politechniki wiedeńskiej, p. Artur Budau, zwraca w *N. F. Presse* uwagę, że jeszcze przed 20 laty, Polak, radca górniczy, Władysław Dutczyński, wygotował i wyrysował jak najdokładniejszy plan balonów powietrznych, który zupełnie odpowiada balonom dzisiejszym. Wówczas atoli zainteresowanie balonami było tak małe, że Dutczyński nie mógł znaleźć środków na zbudowanie balonu według swego planu. Plan ten będzie wystawiony w Linzu, a prof. Budau zapewnia, że zainteresuje on ogół.

— **Kustosz muzealny złodziejem.** W mieszkaniu kustosza Muzeum narodowego w Budapeszcie, Kovacsa, który, jak donosiliśmy, kradł w Muzeum rozmaite cenne dokumenty, dokonano rewizyi, przyczem zakwestyonowano wiele dokumentów. Zabrano również wiele dokumentów u rozmaitych antykwarzy, którzy nabyli je za pośrednictwem osób trzecich od Kovacsa. Dokumenty te w 6 pakach przeniesiono do policyi. Pochodzą one z XII., XIV. i XV. wieku. Wśród skradzionych dokumentów historycznych znajdują się również bardzo interesujące listy Maryi Antoniny.

Onegdaj przesłuchano żonę Kovacsa, która zeznała, że domyślała się manipulacyi swego męża, szczegółów jednak nie znała.

Policya budapeszteńska wpadła na trop, że Kovacs uciekł do Belgradu. Wydano więc telegraficzne polecenie aresztowania go w Belgradzie, zkąd jednak otrzymano odpowiedź, że Kovacs był tam dnia 1 b. m. rano, a otrzymawszy od ojca pieniądze, jeszcze przed południem wyjechał. Kovacs miał zamiar przez Holandyę uciec do Ameryki, wobec tego jednak, że od ojca otrzymał bardzo małą kwotę, prawdopodobnie przebywa w okolicy Belgradu, gdzie ma krewnych.

— **Sprawa maszyny piekielnej.** Z Białogrodu królewskiego telegrafują: Kapitana Junga przewieziono w towarzystwie dwu oficerów i lekarza wojskowego do Budapesztu do szpitala. Jakkolwiek stwierdzono, że Junga jest chory umysłowo, mimoto przez pewien czas poddany będzie obserwacyi lekarskiej.

— **Wystawa polska i zjazd Towarzystw przemysłowych w Berlinie.** W ubiegłą niedzielę otwarto w Berlinie pierwszą polską wystawę przemysłową, przy bardzo licznym udziale publiczności. Aktu otwarcia dokonał prezes berlińskiego Związku Towarzystw przemysłowych. Wystawa, mieszcząca się w salach Kellera, daje najlepsze świadectwo o pracy Towarzystw związkowych i poziomie wykształcenia zawodowego polskich rzemieślników.

Równocześnie odbyły się obrady Zjazdu okręgowego Towarzystw przemysłowych i zawodowych Berlina i okolicy.

Kronika zagraniczna.

* Statek napowietrzny „Zeppelin III.“ w drodze z Bülzig do Friedrichshafen przeleciał wczoraj o godzinie 1 po południu ponad Bayreuth, a o godzinie 3·30 ukazał się już nad Norymbergą. W dalszej drodze widziano go nad Ulmem i Stuttgartem o godzinie 7·45 wieczorem, w Biberach o 8·24. Do Friedrichshafen przybył o godzinie 9·30 wieczorem po 22 i pół godzinnej jeździe. O godzinie 9·40 po gładkiem wylądowaniu wciągnięto balon do hali.

* Pożar lasów. Z Tulonu donoszą dopism paryskich, że pożar, który objął ogromne obszary lasów koło Ramatuelle, zagrażał tej miejscowości. Okazało się konieczne podpalić las w odległości 50 metrów od domów z drugiej strony, ażeby zapobiedz jeszcze większej katastrofie. Brak wody i posucha powiększa niebezpieczeństwo.

* Cholera w Rossyi. Dnia 31 z. m. zachorowało w Petersburgu na cholerę 33 osób, zmarło 7, pozostaje chorych 301.

Gubernie: saratowska, jarosławska i ekaterynosławska uznane zostały za zagrożone przez cholerę.

* Cholera w Holandyi. Z Tholen donoszą, że żeglarz, który przybył tam z Rotterdamu, zmarł wśród objawów cholery.

W Rotterdamie zmarła onegdaj nagle główna dozorczyni chorych na cholerę w tamtejszych barakach cholerycznych.

* Odkrycie bieguna północnego. Żyjemy w czasach niespodzianek. Co zdawało się niemożliwością, snem, rojeniem — przybiera kształty rzeczywistości; o co od wieków kuszono się nadaremnie, dni nasze dorzucają do swych zdobyczy.

Jeśli sprawdzi się wiadomość, którą podano wczoraj; jeśli naprawdę stopa ludzka, stopa dr. Cooka stanęła na biegunie północnym, — przybywa nam znowu data epokowa w wielkim stylu.

Depesza donosząca o tem, brzmi bardzo lakonicznie; nie podaje żadnych bliższych szczegółów o samej wyprawie. Nie wiadomo na razie, jaką drogę przebył dr. Cook, w jakich warunkach, jak dotarł do bieguna i jak powrócił. Nawet z zestawienia dat nie można wiele wnioskować o jego drodze powrotnej. Jeżeli bowiem dnia 21 kwietnia 1908 r. stanął na biegunie północnym, to na przebycie z powrotem do Uperniwick potrzebował okrągło roku czasu. Ale Uperniwick leży pod 72° półn. szerokości i ztąd wzdłuż wybrzeża wschodniego Grenlandyi, stosunkowo dosyć zaludnionego, można się względnie łatwo posunąć jeszcze o 10° ku północy, t. j. do 82°. Dalsza droga do 84° była już kilkakrotnie przebywana przez podróżników polarnych i ma prawie utarty szlak. Drogę tę z powrotem od bieguna rozpoczął Cook — jak wskazuje depesza — pod koniec wiosny i prawdopodobnie odbywał ją przez całe lato, jeżeli nie dłużej.

Depesza Biura Ritzana zaznacza wkońcu, że Eskimosi z York potwierdzają prawdziwość relacyi dr. Cooka.

York, o którem mowa w depeszy, jest to przylądek na wschodniem wybrzeżu Grenlandyi na północ od zatoki Melville, w pobliżu znanego przylądka Parry'ego pod 77° północnej szerokości. Twierdzenie tych Eskimosów świadczyłoby, że Cook podróżował wzdłuż wschodniego wybrzeża Grenlandyi.

Dr. Cook należy do badaczy najchlubniej zapisanych w dziejach wypraw podbiegunowych. On to swego czasu opracował projekt dotarcia do bieguna południowego zapomocą automobilu.

Ostatnią swą ekspedycyę, uwieńczoną pomyślnym — jeśli wiadomość sprawdzi się — wynikiem, odbył prawie w tajemnicy. Punktem jej początkowym była zatoka Buchanan na wschodniem wybrzeżu krainy Elesmere.

Oczywiście, zanim bliższe szczegóły nadejdą, zanim fakt dotarcia do bieguna zostanie sposobem niewątpliwym stwierdzony, należy wobec wiadomości z Uperniwick zachować się z wszelką rezerwą.

Z dziejów przekopu Suezkiego.

W listopadzie r. b. przypada 40 rocznica otwarcia przekopu Suezkiego, tego największego niewątpliwie dzieła nauki i techniki w wieku ubiegłym. Warto więc rzucić okiem na dzieje jego.

Według podania już Setos I, który panował nad Egiptem w latach 1327 do 1317 przed erą chrześciańską, lub syn jego Ramzes II (1317 do 1250 r.) rozpoczęli budowę kanału, mającego połączyć najwięcej na wschód położone ramię ujścia Nilu do morza Śródziemnego z jeziorami Gorżkiemi znajdującemi się na przesmyku Suezkim, wówczas podobno łączącemi się z morzem Czerwonem. Następnie zajmowali się budową kanału mającego połączyć Nil z morzem Czerwonem i skrócić przez to do niego drogę z morza Śródziemnego król egipski Necho II (610 do 594), po nim król perski Daryusz I w roku 517, dokonał jednak tego dzieł dopiero Ptolomeusz I w roku 285 przed er chrześciańską. Przekop ten jednak łączący tylk jeziora Gorżkie z morzem Czerwonem uległ za sypaniu przez piasek, a na nic nie przydały si usiłowania cesarza rzymskiego Trajana, któr na końcu pierwszego wieku naszej ery chcia uratować dzieło Ptolomeusza i jego przekop uczynić zdolnym do użytku.

W pięć wieków później Amru, dowódca i wielkorządca kalifa Omara, doprowadził dzieło Ptolomeusza do porządku, nie zdołał jednak połączyć jezior Gorżkich z morzem Śródziemnem z przyczyny domniemanej różnicy wysokości źwierciadeł wody w morzach Śródziemnem i Czerwonem i obawy zatopienia delty Nilowej. Przez 130 lat służył kanał, przez Ptolomeusza zbudowany, a przez Amru zrestaurowany do żeglugi, lecz go w roku 767 zburzono ze względów strategicznych. Chciał go następnie odbudować słynny kalif Harun Alraszyd (Al Raszyd), ale skończyło się tylko na chęciach. Dopiero prawie w 700 lat później zamierzał tego dokonać sułtan turecki Soliman II czyli Wielki, ale mimo, że zebrał do tej pracy 20.000 ludzi, nie zdołał jej przeprowadzić.

Sprawą przekopu przesmyku Suezkiego zajął się także sławny filozof niemiecki i matematyk Leibniz i przedłożył w tej sprawie w roku 1671 Ludwikowi XIV memoryał, wyśmiano go jednak i na tem skończyła się jego interwencya,

Dopiero po więcej niż 120 latach, bo w roku 1798, Napoleon Bonaparte, będąc z wojskiem francuskiem na wyprawie wojennej w Egipcie pojął należycie wielkie znaczenie utorowania nowej drogi i wyznaczył w tym celu osobną komisyę, która przedewszystkiem wyrachowała błędnie, że poziom zwierciadła wód morza Czerwonego jest o 990 centymetrów wyższy niż morza Śródziemnego i na tem czynność swą skończyła tem bardziej, że skończyła się także wyprawa francuska do Egiptu.

W wieku ubiegłym zaczęto sobie jasno zdawać sprawę z ważności dzieła, o którem mowa, i z całą świadomością wielkości zadania myśleć o tem, by stworzyć zupełną, bez przerwy drogę wodną między Suezem nad morzem Czerwonem a Portem Saida nad morzem Śródziemnem. Inżynierowie francuscy Linant de Bellefonds i Mougd Bey wypracowali nowy całkiem projekt przekopu. Projektem ich znów, pojmując jasno jego nadzwyczajne znaczenie dla całego świata zajął się znany Ferdynand Lesseps, który był w latach 1831 do 1858 wiceconsulem francuskim w Kairze i który po pokonaniu niezliczonych przeszkód i trudności, stawianych z rozmaitych i to bardzo potężnych stron i z najrozmaitszych powodów doprowadził wreszcie sprawę do tego, że z datą 30 listopada 1854 uzyskał od wielkorządcy egipskiego, Saida baszy koncesyę na budowę przekopu i utworzenie w tym celu Towarzystwa akcyjnego. Jakoż mimo energicznego sprzeciwiania się Anglii, utworzono w następnym roku 1855 „Compagnie universelle du canal maritime de Suez“ i powołano komisyę międzynarodową z inżynierów do wypracowania planów przekopu. Ta komisya, po dojrzałem zastanowieniu się, zmieniła dawny projekt inżynierów francuskich o tyle, że od strony północnej nadała przekopowi kierunek więcej na wschód od Aleksandryi.

Koszt przekopu, o którym mowa, obliczono z początku na 200 milionów franków, których atoli nie mógł zebrać Lesseps z przyczyny intryg Anglii, która wszelkimi sposobami chciała przeszkodzić wykonaniu przekopu suezkiego. Ostatecznie połowę kapitału, t. j. 100 mil. franków dał Said Basza z własnej szkatuły i wreszcie za poparciem Napoleona III., a za życzliwą pomocą Austryi, Rossyi i Prus udało się w dniu 25 kwietnia 1859 rozpocząć budowę.

Firman sułtański potwierdził koncesyę Saida baszy pod następującymi warunkami: koncesya trwa 99 lat, wszelkie grunty potrzebne pod przekop i to, co do niego należy, otrzymuje Towarzystwo darmo, wkłada się na nie obowiązek wystarania się o uznanie przekopu za neutralny (co nastąpiło dopiero w roku 1887 ze strony mocarstw zajmujących się żeglugą morską), rozdział zaś czystego zysku ma następować tak: 15 proc. dla państwa, 10 proc. dla założycieli, 5 proc. dla administracyi, a 70 proc. dla akcyonaryuszy.

Koszt budowy przekopu, do którego przyłączyły się jeszcze budowa portu Saida nad morzem Śródziemnem i doprowadzenie wody słodkiej od Nilu do przekopu i wzdłuż niego, pochłonął sumę 380 milionów franków, Ostatecznie budowę prowadzono tak, że w dniu 7 listopada 1869 nastąpiło przez Napoleona III. i jego małżonkę Eugenię uroczyste otwarcie przekopu wobec zastępów wszystkich państw cywilizowanych i 30.000 gości, a zgromadzonych podejmował z niesłychanym przepychem kedyw Izmael basza, który na to wydał, jak powiadają, 40 milionów franków.

Ponieważ przekop suezki wykonano przeważnie za pieniądze francuskie i według planów opracowanych przez inżynierów francuskich a za staraniem się Francuza Lessepsa, przeto mimo urzędowej cechy międzynarodowej przekop pozostał *de facto* przedsiębiorstwem francuskiem, jak był od samego początku dziełem i pomysłem Francuzów. Anglia jednak, chcąc sobie zapewnić wpływ polityczny na przekop, obsadziła i ufortyfikowała jeszcze w r. 1857 skalistą wysepkę Perim u wejścia z oceanu indyjskiego do morza Śródziemnego, zajęła w roku 1875 wyspę Cypr i poddała swemu zwierzchnictwu w r. 1882 Egipt, ponadto zakupiła w r. 1875 od kedywa egipskiego, znajdującego się w kłopotach pieniężnych, akcyj przekopu za 90 milionów franków za dopłatą 20 prc. ponad kurs.

Rezultat finansowy i ekonomiczny, pomijając już znaczenie kulturne i cywilizacyjne przekopu, przeszedł najśmielsze oczekiwania Lessepsa. Mimo tego, że z przyczyny wzrostu żeglugi i powiększenia statków parowych trzeba było przekop kilka razy pogłębiać i rozszerzać, tudzież budować miejsca do wymijania się w przepływie przez przekop i zapobiegać zamulaniu się koryta, dochód roczny przenosi obecnie 100 milionów franków, tak, iż teraz Towarzystwo zamierza starać się o przedłużenie przywileju, za co w zamian obowiązuje się wykonać drugi przekop równoległy do pionowego.

Przekop suezki ma 164 kilometrów długości; przejazd przezeń trwa obecnie 17 godzin. Przepłynęło przezeń w 1870 r. statków parowych 486 z 500.000, w roku zaś 1907 statków 4267 z 14,720.000 tonnami. Opłata za przejazd wynosi po 7·75 franka od tonny regestralnej równej 2·832 metra sześciennego, prócz tego 10 franków od osoby dorosłej, a 5 franków od dziecka do 12 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy. Rozpocznie: „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsł.) Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła kobiet“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, po południu „Rewizor z Petersburga“, komedya Gogola z p. Żelazowskim w tytułowej roli.

W niedzielę, wieczorem „Rozwódka“, operetka, z p. Miłowską.

W poniedziałek, po raz 4ty, „Król“, komedya w 4 aktach G. A. de Caillavet'a i Roberta de Fleurs'a.

We wtorek, po raz 5-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę o godz. w pół do 4-tej po południu po raz 23-ci „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, o godz. w pół do 8-ej wieczorem po raz 5-ty „Król“, komedya w 4 aktach G. A. de Caillavet'a i Roberta de Fleurs'a.

We czwartek, po raz 6-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela wieczór, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

LISTY Z PETERSBURGA.

II.

Rossya a cudzoziemcy.

(Dokończenie).

Jednocześnie prawie pisze *Gołos Moskwy*: „Wytrwałość i systematyczność Niemców wprowadza nas w podziw. Oto posyłali nas Niemcy na Wschód daleki, wskazując na jakieś „niebezpieczeństwo żółte“, sami zaś cicho nieznacznie zakupywali ziemie nasze na Zachodzie. Wtedy, gdyśmy bez sensu popierali emigracyę naszą na Wschód, Niemcy zagarnęli najżyźniejsze ziemie w Królestwie Polskiem, w Południowo-Zachodnim kraju, w Krymie i u podnóża Kaukazu“.

Mniej lekceważąco o „niebezpieczeństwie żółtem“ pisze *Nowoje Wremia*. Przytaczając szeregi cyfr dotyczących imigracyi chińskiej i japońskiej stara się przekonać o tem niebezpieczeństwie, które zagrażać ma jakoby całej Syberyi.

Wiadomości z innych źródeł zdają się poniekąd potwierdzać te przypuszczenia. Nietylko bowiem tysiące wytrwałych a skromnych kulisów chińskich znajdują zatrudnienie przy budowie kolei amurskiej i robotach portowych we Władywostoku (nie mówiąc o przedsiębiorstwach prywatnych), ale kupcy i przemysłowcy japońscy, korzystając z niedołęstwa rossyjskiego, coraz głębiej zapuszczają korzenie, co zaś najważniejsze: kultura japońska coraz potężniejszy wywiera wpływ na ciemną ludność rossyjską. Oto pisze pewien korespondent z Kamczatki, że ludność miejscowa w razie choroby zwraca się wyłącznie do lekarzy japońskich, którzy potrafili zaskarbić sobie zaufanie jej i miłość. Nic zresztą dziwnego, skoro jedyny lekarz Rossyanin, pobierając pensyę rządową, bynajmniej o praktykę niedba, oddany wyłącznie łowom i zabawie.

Skoro mowa o Syberyi, znane jest powszechnie bogactwo kraju tego pod względem drogich skór sobolich i t. p. Tymczasem Petersburg otrzymuje futra syberyjskie *via* Lipsk, gdyż w Rossyi nie umieją ich wyrabiać.

Nie dziw więc, że Rossya, nie będąc w stanie wyzyskać swych bogactw ziemnych, nie jest w stanie rozciągnąć kontroli nad morzami swemi. Codzień prawie nadchodzą skargi na bezprawny połów ryb przez Japończyków — u wschodnich wybrzeży, gdy na morzu Białem bez ceremonii gospodarują rybacy norwescy i angielscy. Doszło do tego, że niektóre gatunki ryb, które się poławiają wyłącznie prawie na wodach rossyjskich, sprowadzamy z Norwegii i Anglii.

Przytoczyliśmy tu zaledwie kilka drobnych, chociaż charakterystycznych przykładów panowania cudzoziemców w Rossyi. Żebyśmy chcieli podać spis wszystkich cudzoziemskich przedsiębiorstw w Rossyi, uwzględniając chociażby tylko największe, w rezultacie otrzymalibyśmy niewątpliwie kilkanaście sporych tomów.

Biorąc rzeczy całkiem bezstronnie, oczywiście trudno za złe brać Rossyanom, że coraz bardziej niechętnem okiem spoglądają na cudzoziemców, którzy gospodarują w ich kraju jak we własnej kolonii, robią tu znaczne fortuny, które wywożą zagranicę, gdy lud rossyjski pogrążony w nędzy.

Z drugiej strony jednak objaw taki jest całkiem naturalny i żadne środki zewnętrzne nie potrafią zapobiedz napływowi cudzoziemców. Coraz ciaśniej dziś na świecie, coraz trudniej o kawałek chleba, wobec tego niemożliwem jest, aby szósta część świata, aby olbrzymi kraj między Wisłą a Oceanem Spokojnym, obfitujący we wszelkie bogactwa ziemi, stał literalnie odłogiem. Przeludnienie w Europie oraz na Wschodzie w Chinach i Japonii jest wielkie i wzrasta z rokiem każdym. Pod tym żywiołowym naporem ustąpić muszą wszelkie sztuczne przeszkody, a fala cudzoziemców zaleje Rossyę. Co warte są zapory, stawiane przez biurokratyczny rząd, Rossya przekonać się mogła niejednokrotnie. Przed 20 przeszło laty, za panowania Aleksandra III. wydana została ustawa, zabraniająca cudzoziemcom posiadać dobra ziemskie w kraju Północno- i Południowo-Zachodnim oraz w Królestwie. Rezultatem nowej ustawy było, że olbrzymie dobra poradziwiłłowskie na Litwie, które naonczas były własnością ks. Hohenlohe, sprzedane zostały przymusowo w ręce Żydów i aferzystów rossyjskich. (Polacy, jak wiadomo, również nie mają prawa nabywać dóbr ziemskich na Litwie). Niegdyś kwitnące folwarki, wzorowo zagospodarowane, ze wspaniałymi lasami, dziś wyniszczone do szczętu. Na tem zresztą ograniczyły się skutki owej ustawy. Jak wszytskie niezliczone przepisy w Rossyi, poszła ona w zapomnienie, kolonizacya niemiecka w dalszym ciągu robi postępy, zagarniając coraz to większe obszary.

Na Wschodzie Japonia położyła kres przewadze rossyjskiej. Pokojowy zabór Syberyi przez rasę żółtą postępuje w dalszym ciągu niepowstrzymany. Skoro tylko Chiny dojrzeją kulturalnie, niewątpliwie skończy się panowanie Rossyi nad Syberyą.

Chociażby Rossya posiadała najpotężniejszą armię, nie jest w stanie zabezpieczyć olbrzymiej swej granicy i prowadzić wojnę naraz na kilka frontów. Jedynie środki kulturalne mogłyby ją zabezpieczyć przed zalewem cudzoziemców.

Zniesienie systemu centralistycznego, który krępuje wszelką inicyatywę i przedsiębiorczość, podniesienie oświaty i własnych sił ekonomicznych — oto najskuteczniejszy sposób przeciwko napływowi z zagranicy. Gdyby Rossyanie byli w stanie wyzyskać sami skarby swej ziemi, nie nęciłaby ona apetytów swoich sąsiadów. Póki jednak kraj ten odłogiem stoi, nęcić nie przestanie przedsiębiorczych elementów obcych; wszelkie narzekania ze strony nacyonalistów rossyjskich, wszelkie półśrodki administracyjne i militarne, wszelkie pogróżki i represye — na nic się nie zdadzą.

Korab.

OSTATNIA POCZTA.

* Czeska Rada szkolna krajowa w Bernie zezwoliła Towarzystwu Szkoły Ludowej na otwarcie w Morawskiej Ostrawie drugiej klasy szkoły wydziałowej męskiej, oraz pierwszej klasy szkoły wydziałowej dla dziewcząt. Morawska Ostrawa posiada więc już męską i żeńską szkołę wydziałową z językiem wykładowym polskim, połączoną z pięcioklasową szkołą ludową.

= Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że Kossuth w cichości wypracował nowy projekt reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego, oparty na powszechnem prawie głosowania, ale bez pluralności. Według projektu Kossutha, nowy Sejm byłby wybrany według dawnej ustawy, a dopiero temu Sejmowi byłby przedłożony projekt nowej reformy wyborczej.

= Według *Matin* dokonano we środę zajęcia ruchomości w mieszkaniu arcybiskupa w Auch, który skazany na 500 franków grzywny, nie chciał uznać wyroku. Ruchomości mają być wystawione na licytacyę na targu w Auch. Sekwestracyę przeprowadzono równocześnie u kilku innych duchownych. Z tego powodu panuje w Auch wielkie wzburzenie.

= Z Konstatynopola donoszą, że turecki minister spraw zagranicznych został uwiadomiony o zamiarze przybycia króla angielskiego z małżonką do Konstantynopola z wizytą do sułtana. Równocześnie przybędzie z parą monarszą część wojennej floty angielskiej; dzień przybycia królestwa dotychczas nieoznaczony.

= 50-lecie przyłączenia Kaukazu wschodniego do Rossyi będzie uroczyście obchodzone. Dnia 7 b. m. odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa we wszystkich cerkwiach na Kaukazie.

= O stanie rzeczy w Turcyi donoszą:

Minister sprawiedliwości wezwał patryarchat, aby wykonał wyrok, wydany na metropolitę w Ajvali, którego za popieranie przywozu broni skazano na 6 miesięcy więzienia. Wielki wezyr nie przyjął delegacyi greckiego patryarchatu, która miała zaprotestować przeciwko temu wyrokowi.

Wielki mistrz ceremonii Galib bey podał się do dymisyi.

B. wielki wezyr Kiamil basza zażądał przyznania sobie pensyi w sumie 50.000 funtów tureckich. Przyrzeczono mu wypłatę żądanej pensyi.

W ostatnich dniach odbył młodoturecki centralny komitet w Salonikach kilka tajnych posiedzeń. Przypuszczają, że szło o ustalenie programu dla mającego się zebrać kongresu młodotureckiego, a po części także o przygotowanie wyborów do poszczególnych komisyj.

W Salonikach rozpoczął się ponownie bojkot greckich okrętów.

= Z Kanei donoszą, że krążowniki mocarstw wczoraj rano wyjechały do zatoki Suda, zabrawszy przywiezioną załogę.

Rząd kreteński jest z tego bardzo zadowolony.

Twierdzę w Kanei obsadzili tureccy żandarmi zaraz po usunięciu się międzynarodowej załogi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 września. *(Tel. pr.). Czas* dowiaduje się, że dnia 1 października odbędzie się przed Najw. Trybunałem kasacyjnym w Wiedniu wznowienie sprawy o obrazę czci p. Borowskiej przeciw redaktorowi *Naprzodu* Haeckerowi. Jak wiadomo, w pierwszej instancyi p. Haecker został zasądzony na miesiąc aresztu.

W sprawie zamordowania dr. Lewickiego sędzia śledczy dr. Nowotny podobno w tych dniach ukończy śledztwo i akty prześle prokuratoryi. Oskarżycielem w przyszłym procesie prawdopodobnie będzie dr. Kazimierz Mazowski.

Wiedeń, 3 września. P. Minister skarbu zamianował rewidenta cłowego, Józefa Koberweina, inspektorem cłowym w dyrekcyi lwowskiego okręgu skarbowego.

P. Minister robót publicznych zamianował starszych inżynierów: Władysława Pizla, Władysława Kostkiewicza i Michała Gabryela Niewiadomskiego, radcami budownictwa, a inżynierów: Stanisława Rischkę, Mieczysława Rybczyńskiego, Stanisława Szulca, Maryana Hoffa, starszymi inżynierami w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Wiedeń, 3 września. Wczoraj wieczorem w XV. okręgu w pobliżu czeskiego „Narodnego Domu“ zebrało się około 400 osób celem urządzenia demonstracyi. Wystąpiła policya i aresztowała 32 osób. Pewien konny policyant potknął się na lasce, którą mu podstawiono, ale nie poniósł znaczniejszego szwanku.

Paryż, 3 września. Balon „Republique“ wzniósł się dzisiaj o godzinie 7 m. 5 rano i bez przerwy podążył do La Palisse.

Utrecht, 3 września. Żona marynarza z Rotterdamu zmarła wczoraj na cholerę.

Santjago de Chile, 3 września. Były kancelista niemieckiego poselstwa Becker został dziś skazany na śmierć z powodu podpalenia gmachu poselstwa, sfałszowania dokumentów i rachunków i znanego zamachu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 września. *(Tel. pr.).* Skazanym onegdaj przez sąd wojenny na śmierć za zabójstwo policmajstra lubelskiego Ulicha, Pankracowi, Pasternakowi i Karpińskiemu generał-gubernator warszawski zmienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

Warszawa, 3 września. *(Tel. pr.).* Redaktora tygodnika żargonowego *Żydowski Głos narodu* i kilkunastu współpracowników uwięziono.

Tebris, 2 września. *(Pet. Ag.).* Pewna liczba nacyonalistów, uwolnionych po roku więzienia, przybyła tu z wiadomością, iż Raxim Khan zwrócił właścicielom 180 wielbłądów, które odebrał podczas oblężenia rossyjskim poddanym. Nadto ofiarował on rossyjskiemu konsulowi wielką sumę jako wynagrodzenie dla rossyjskich poddanych za poniesione przez nich straty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
Schorzenia przewlekłe, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2—5 po południu.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
przeniósł biuro swe
napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Administrator
rutynowany przyjmie chętnie zarząd jednej lub kilku kamienic — pod warunkami przystępnymi. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności W. P. A. Beacock, właściciel składu farb i materyałów we Lwowie, ul. Hetmańska l. 4.

Papier Słowackiego.
Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przoto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.
Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Mühlbrunnstrasse — Rafael. —
Dr. Jan Latinik ordynuje od maja do października.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilka werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 września 1909.

Hotel George'a.
PP. K. Kolitscher z Krakowa, A. Sworakowski z Czerniowiec, T. Żegliński z Wołynia, J. Jurystowski z Borówki, K. Bromirski z Faszczówki, H. Potworowski ze Stanisławowa, A. Gorayski z Moderówki, L. Wielski z Petersburga, Z. Rudnicki z Trembowli, A. Gosiewski z Przeworska, dr. S. Pilat z Drohobycza, dr. J. H. Kornhaus z Holandyi.

Hotel Europejski.
PP. E. Kośmiński z Królestwa Polsk., E. Chomiński z Krakowa.

Hotel Victoria.
P. B. Polański z Przemyślan.

Hotel Pański.
P. S. Golczewski ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.
P. E. Bocheński z Przemyśla.

Hotel Grand.
P. J. Małecki z Ladzkiego.

Hotel Centralny.
P. B. Halarewicz z Bołszowiec.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 września

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	604 —	608 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	395 —	405 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564 —	572 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 —	94 70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	94 60	95 20
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (3 em.)	— —	— —
„ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ 4 pr. (4 em.)	93 60	94 30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93 50	94 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 50	95 —
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 —	91 70
„ „ 4 koronowa	93 30	94 —
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94 30	95 —
IV. Losy.		
Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116 —	122 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252 —	254 —
„ „ papierowych	253 80	255 80
100 marek niemieckich	117 10	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 września 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·95	96·05
styczeń-lipiec	95·75	95·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·20	99·40
kwiecień-październik	99·20	99·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3% pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	165·—	166·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231 —	237 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	296·—	302·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	296·—	302·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 35	117 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5½ pr. (ostemp. akcye)	453 —	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·10	96·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 30	97·30
Kol. Czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·45	99·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	96 90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96 50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 20	117 20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·45	109 65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regal. Cisy 4 prc.	145·—	148 —
„ poż. pram. za 100 zł. (200 kor.)	205 50	209·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	205·50	209 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 65	93 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·35	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. narb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·25	101·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	189·50	190 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276 25	282 25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 4 pr.	100·90	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	92 25	92·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 90	94·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·60	96 60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 85	98·85
„ „ „ 60 lat w. k. 4 pr.	98 30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. mon.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	88·50	89 50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94 60	95·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 15	102 15
„ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Bazyliki (Bazilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	503·—
Cisy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79 50	85·50
Palfy 40 zł. m. k.	233·—	243·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 75	57·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	120·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·25	305 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3493·—	3503 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663 10	665·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	766 —	767·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	624 —	627·—
Galic. banku hip. 200 zł.	603·—	607·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	473·40	474 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1773 —	1783 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570·—	571·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247 50	248·50
Żywnościeńska banka 100 zł.	244·50	245 30
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5360 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·50	566 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340 —	350 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1013·—	1023 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	771 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	746·—	756 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	698·75	699 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2769 —	2775 —
Schodnicy 500 kor.	523 —	533·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	379·—	380·—
Triball. tow. kop. węgla 70 zł.	307 —	309·50
N. Waluty.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·37½	239 97½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·— ½
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	94·97½	95·12½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95 40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19 09
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 666/9 (5) (8589 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaji Scheiner Wojniłowie, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 829 gm. kat. Bołszowce wedle protokołu ocenienia z dnia 1 czerwca 1909 l. cz. E. 666/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. E. 754/9 (5) (8590 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Słoboda konk. wedle protokołu ocenienia z dnia 26 czerwca 1909 l. cz. E. 754/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 168/9 (8610 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Stryju, zastąpionego przez pełnom. adw. dr. Byka w Stryju, odbędzie się dnia 20 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w Bolechowie, licytacya realności objętej lwh. 349 ks. gr. gm. Niniów górny Olgi z Tyszownickich Schecher własnej wraz z przynależnościami w protokole ocenienia z 10 maja 1909 E. 168/9 opisanemi w znaczniejszej części urządzeniami fabrycznemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona:

a) w gruntach na 14.632 kor.,
b) w budynkach na 9647 kor.,

c) w przynależnościach na 3589 kor., razem na 27.868 kor.

Najniższa cena wynosi 18.578 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 656/9 (8665 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Grossberga, odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. Sapowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 445/9 (5) (8707 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Feigera odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 3542 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3348 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 2232 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 208/9 (4) (8697 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. M. Schmala, odbędzie się dnia 10 września 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 55/240 części realności lwh. 38 ks. gr. gminy Mogilno objętej zobowiązanej Katarzyny Kunickiej własnej, na której to realności stoi stary drewniany dom i stodoła.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1447 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1003 kor. 49 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 260/9 (3) (8696 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocniaa adwokata dr. Schmala, odbędzie się dnia 17 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 120 ks. gr. gm. Grybów zobowiązanych Józefa Obrzuta i Maryanny Obrzut własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 749 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 499 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 11/9 (7) (8708 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Feigera odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 1899 i 2799 gm. Żabie objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie realność lwh. 1899 gm. Żabie na 4439 kor. 53 hal, zaś realności lwh. 2799 na 456 kor. 12 hal. a mianowicie po potrąceniu kwoty 100 kor. jako skapitalizowanej wartości ciążącego na tej realności prawa dożywotniego użytkowania.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1899 2959 kor. 69 hal., zaś co realności lwh. 2799 304 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 134/9 (6) (8699 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Märza, kupca w Wielkich Oczach, odbędzie się dnia 15 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya jednej piątej (1/5) niewydzielonej części realności lwh. 192 ks. gr. gm. kat. Wielkie Oczy składającego się z pgr. lkat. 452 rola.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. E. 23/9 (7) (8701 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feśki Góriak, wieśniaczki w Nahaczowie, odbędzie się dnia 16 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności objętej lwh. 168 ks. gr. gm. Nahaczów składającej się z pgr. 1663, 1664, 1665 i 1664 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 730 kor.

Najniższa cena wynosi 486 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. E. 782/9 (8715 1—3)

Na żądanie Lipy Leisnera i Chaima Fischla Leisnera, odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/3 części realności lwh. 344 i połowy realności lwh. 346 gm. Michałków wraz z przynależnościami, co do lwh. 344 składającemi się z 30 dębów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 200 kor., druga na 500 kor., przynależności zaś na 53 kor.

Najniższa cena wynosi 169 kor. 10 hal. i 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. E. 623/9 (5) (8703)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Julianny Mastykowej, włościanki w Ustrobnej, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya:

a) 3/4 części realności lwh. 284 gm. kat. Ustrobna objętej,

b) całej realności lwh. 285 gm. kat. Ustrobna objętej.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1329 kor. 36 hal., nieruchomość zaś ad b) na kwotę 3096 kor. 87 hal.

Najniższa cena nieruchomości ad a) wynosi kwotę 886 kor. 24 hal., najniższa zaś cena nieruchomości ad b) wynosi kwotę 2064 kor. 58 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. E. VIII. 471/9 (4) (8694)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aschera Holoschütza, kupca w Rzeszowie, zastąpionego przez adw. dr. Wachtla, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 41, licytacya realności lwh. 657 ks. gr. gm. kat. Starowina objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drzewek owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2330 kor., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 1574 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1315/9 (4) (8716)

Dnia 6 października 1909 o godzinie 9·30 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 279 gm. Hnilcze, składająca się z pb. 388, na której stoi dom i budynki gospodarcze oraz z pbud. 669/4, 944, 9115/1, 1125/2, 1691, 38571, obszaru 3 morgów 200 sąż. kwadr. stanowiących rolę orną i ogród.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3464 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2309 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1095/9 (9) (8710)

Na żądanie Józefa Rücka w Żapnie odbędzie się 28 września 1909, 9 rano licytacya:

a) 11/24 części realności lwh. 196 gm. Konary, całość składa się z jednej parceli gruntowej w obszarze 34 a. 42 m²,

b) 44 96 części realności lwh. 197 gm. Konary, całość składa się z jednej parceli gruntowej w obszarze 42 a.

Cena szacunkowa realności a) 642 kor., b) 458 kor.

Najniższa oferta ad a) 428 kor., b) 305 kor.

Warunki i dokumenta, biuro 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. E. 317/8 (6) (8704)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Bera Scheinera z Krościenka, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya:

3/15 części realności lwh. 56 ks. gr. gm. Szlachtowa,

1/5 z 2/150 części realności lwh. 275 ks. gr. gm. Szlachtowa,

1/5 z 2/60 części realności lwh. 282 ks. gr. gm. Szlachtowa,

1/5 z 1/6 części realności lwh. 390 ks. gr. gm. Szlachtowa,

1/5 z 2/12 części realności lwh. 391 ks. gr. gm. Szlachtowa,

1/5 z 1/2 części realności lwh. 632 ks. gr. gm. Szlachtowa.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 238 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 158 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. E. 922/7 (24) (8706)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach dolnych ponowna relicytacya realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu drewnianych domów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1011/9 (4) (8714)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Itty Klaufer z Kopyczyniec, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności obj. lwh. 1100 gm. Kopyczyńce (dom minszkalny Nr. 184).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. E. 1014/9 (4) (8713)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie niel. Mikołaja Rodycza, zastąpionego przez matkę i opiekunkę Zofię Rodycz w Kociubińcach, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej lwh. 1364 gm. Kociubińce (grunta włościańskie).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i opis przynależności i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce 28 lipca 1909.

L. cz. E. 1031/9 (5) (8698)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Duczymińskiego z Żydaczowa, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. lwh. 1291 kg. gk. Kociubińce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1653 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 11 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2299/8 (7) (8702)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, zastąpianego przez dr. Janotę w Rymanowie, odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya a) realości lwh. 45 gm. kat. Iwonicz objętej, b) połowy realności lwh. 864 gm. kat. Iwonicz objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad a) na 1585 kor. 37 hal., nieruchomość zaś ad b) na 214 kor. 50 hal. a przynależności tej ostatniej na 37 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1056 kor. 90 hal., ad b) 125 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 12 lipca 1909.

L. 86.184/909 III. (8674)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy i podściółki dla koni miejskich na czas od 1 października 1909 do 30 września 1909 a to

a) na karmę:

owsa w ilości około 6400 cetn. metr.

siana w ilości około 7300 cetn. metr.

b) na podściółkę:

słomy żytnej w ilości około 1400 cetn. metr.

torfu w ilości około 1000 cetn. metr.

rozpisuje Magistrat publiczną licytacyę ofertową, która odbędzie się dnia 13 września 1909 (poniedziałek) o godzinie 11 przed południem w biurze Departamentu III. Magistratu.

Ubiegający się o tę dostawę mają wnieść w terminie licytacyjnym opieczętowane i ostemplowane oferty, do których należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w wysokości 5 prc. całej w ofercie żądanej kwoty, tudzież próbki owsa, siana i torfu.

Bliższe warunki tej dostawy przeglądnąć można w III. Departamencie Magistratu, w ratuszu na III. piętrze w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, 26 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2257/8 (9) (8561)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Krosna, zastąpionej przez adw. dr. R. Pawłowskiego w Krośnie, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya:

a) realności lwh. 174 gm. kat. Zrencin obj. wraz przynależnościami w protokole opisania i oszacowania z dnia 13 maja 1909 E. 2257/8 (6) wymienionemi,

b) realności lwh. 345 gm. kat. Zrencin objętej,

c) realności lwh. 108 gm. kat. Zrencin objętej,

d) realności lwh. 206 gm. kat. Zeglce objętej.

Nieruchomość ad a) oceniona jest na kwotę 1052 kor. 72 hal., jej zaś przynależności na kwotę 949 kor. 40 hal.,

nieruchomość ad b) na kwotę 93 kor. 45 hal.,

nieruchomość ad c) na kwotę 11 kor. 24 hal.,

nieruchomość ad d) na kwotę 516 kor. 68 hal. a jej przynależności na kwotę 24 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1334 kor. 74 hal., ad b) 62 kor. 30 hal., ad c) 7 kor. 48 hal., ad d) 360 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 18 lipca 1909.

L. cz. E. 719/9 (3) (8711)

Edykt.

Dnia 12 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 10, licytacya realności obj. wyk. hip. l. 790 gm. Lubianki wyższe.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1051/9 (4) (8709)

Na żądanie Altera Lassingera zastąpionego przez dr. S. Zelta adwokata w Żabnie odbędzie się 28 września 1909, 9 przed południem licytacya realności lwh. 71 gm. Ujście jezuickie objętej o łącznym obszarze 83 a. 95 m².

Cena szacunkowa 2012 kor.

Najniższa oferta 1341 kor.

Warunki i dokumenta, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 13 sierpnia 1909.

Upadłości.

(8757)

Zarząd masy konkursowej firmy „Wiedeński magazyn towarów komisowych Doroteum au Louvre C. M. Bernfeld“ wzywa wszystkich interesowanych, którzy oddali rzeczy upadłej firmie do komisowej sprzedaży, by się po odbiór rzeczy do dnia 6 września zgłosili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż całego magazynu nastąpi z pominięciem niezgłoszonych w Sądzie praw.

Konkursa.

L. 9 (8619 3—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na kierownika prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie. Oprócz dotychczasowych poborów otrzyma zamianowany osobisty dodatek 1000 kor. za kierownictwo. Koszta przeniesienia według umowy.

Zgłoszenia należy wnosić do wydziału prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie do 10 września 1909.

Kurator: Bolesław Żardecki. Przewodniczący: Jan Cetnarski.

L. Prez. 1748 4/9 (8545 3—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Krakowie jest do obsadzenia posada dozorczyni więźni z płacą roczną 800 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 320 kor. rocznie i prawem do po mieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie do dnia 30 września 1909.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,
2. Pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,
3. Fizyczną zdolność do służby,
4. Nieposzlakowane życie,
5. Bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,
6. Znajomość czytania, pisania, rachunków, języka polskiego, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż na razie obsadzoną prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźni, która pobierać będzie dziennie wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 80 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwu lat będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźni w razie zadawalniającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więźni na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelaryi Prezydyum Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1909.

L. 1733/pr. (8541 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sługi urzędowego przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z systemizowanymi dla tych posad poborami wedle ustawy z 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzenia wykonawczego wszystkich Ministerstw z 22 listopada 1908 Dz. u. p. Nr. 234, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 września 1909.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów posiadających certyfikaty.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrddnictwem swej Władzy przełożonej, a jeśli nie służą czynnie bezpośrednio.

Kompetenci mają dalej dołączyć do podania świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane przez lekarza rządowego, oraz udowodnić znajomość czytania, pisania i rachowania, a wysłużeni podoficerowie winni przedłożyć certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1909.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor policyi: Schechtel.

L. 108098/II. (8672 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kuryłówce z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnym ryczałtem 900 kor. rocznie za codzienną jednorazową jednokonną jazdę posłańczą między Kuryłówką a Leżajskiem tam i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1909.

L. 1215/09 (8572 1—3)

Konkurs. I

Celem obsadzenia opróżnionych przez śmierć ś. p. Jakóba Bilewicza i ś. p. Józefa Gorczewskiego posad c. k. notaryuszy w Mielnicy i Monasterzyskach, ewentualnie innych wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogących, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 września 1909.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 21 sierpnia 1909.

L. W. kr. 38474 (8673 1—2)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę krajowego weterynarza.

Do głównych obowiązków powyższego weterynara będzie należało:

1. Urządzać na polecenie Wydziału kraj. popularne wykłady z dziedziny weterynaryi.

2. Udzielać fachowych opinii oraz załatwiać wszelkie sprawy w zakres wiedzy weterynaryjnej wchodzące.

3. Kierować akcyą tępienia gruźlicy u bydła rogatego w kraju ewentualnie także akcyą tepienia myszy polnych.

4. Przeprowadzać na specyalne polecenia Wydziału krajowego próby i doświadczenia nowymi środkami tępiącymi choroby zaraźliwe u zwierząt lub ograniczającymi ich rozszerzanie się:

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3000 koron, dodatek aktywalny w kwocie 960 koron, oraz trzy dodatki trzyletnie po 200 koron każdy.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, po roku zaś zadowalniającej i nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 1 października b. r. i przedłożyć:

1. Swiadectwo z ukończonych z dobrym wynikiem studyów fachowych.

2. Metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 r. życia.

3. Dokładny życiorys wykazujący wszelkie odbyte studya jak i dotychczasowe zatrudnienie, oraz

4. Wykazać znajomość obu języków krajowych.

Kompetenci, pozostający w służbie rządowej lub autonomicznej winni wnieść podanie za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1909.
Piotrowski.

Wyroki prasowe.

Zl. 199 (8623)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. XXXV. 264 9/3, uf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen, in Bukarest erscheinenden Druckschrift: Adeverul" Nummer 7159 des XX. Jahrganges vom 10, beziehungsweise 23 August 1909 durch das Bild auf Seite 1, darstellend zwei männliche Figuren samt dem dabei befindlichen Texte. beginnend mit „Salvatorul Vienec" und endigend mit „Tanase!!" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 27 August 1909.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1909, D 336 9, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 14 August 1909 wegen der Stelle von „Leider wurde" bis „bei Deutschen bleiben" des Artikels: „Nach Zirkowitz" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1909, D 337/9, die Weiterverbreitung der Nummer 63 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Zeitung" vom 14 August 1909 wegen der Stelle von „Leider wurde" bis „bei Deutschen bleiben" des Artikels: „Nach Zirkowitz" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1909, Pr. I. 629/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Stredocesky Zivnostnik. Vydano po konfiskaci" vom 21 August 1909 wegen des Absatzes: „Konfiskovano" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1909, Pr. I. 630 9, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Svoboda" vom 22 August 1909 wegen des Artikels: „Wirtembersti socialne demokraticti poslanci a navsteva u kraje" und der Stelle von „Hlavnim ukolem hnuti" bis „k pouceni" des Artikels: „Mladez ve Svedsku" nach § 65 a, 300 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. I. 632 9, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 25 August 1909 wegen der Illustration samt Text von „Idealni" bis „Nepozorujes" und in der Stelle von „Neb jest jasno" bis „pro budoucnost" des Artikels: „Klerikalism. spiritism a socialism" nach § 122 lit. b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. I. 633 9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift (Plakates): „Divci Poctivost" in Form eines Partezettels, Tiskem knihtiskarny Bratri Ziegneru, Nakladem vlastnim wegen der beanständeten Form nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. I. 631/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Lid" vom 26 August 19 9 wegen der Stellen von „Cloveku se tak zda" bis „prazskeho kasina" und von „Krvave divadlo" bis „pred zakonem" des Artikels: „Vyhlazovaci valka Cechum ve Vidni a v Dolnich Rakousich" und von „povysen" bis „podobne ohledy v urade" des Artikels: „Dr. Drbohlav" nach § 65 lit. a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ehrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. 32 9, die Weiterverbreitung der Nummer 90 der Zeitschrift: „Osveta Lidu" vom 24 August 1909 wegen der Stelle von „A k teto nekonecne" bis „na poplatnictvu" des Artikels: „Krise" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. 76/9 Weiterverbreitung der nichtperiodischen, angeblich von der Ortsgruppe Turn des Bundes der Deutschen in Bohmen herausgegebenen Druckschrift: „Geschäftsverzeichnis von Turn" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. V. 26/9, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Duch casu" vom 25 August 1909 wegen des Artikels: „Ta dustojnicka cest" in der Stelle von „Neni to hotovy blazinec" bis „cestne mlcel" nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1909, Pr. 12 9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Kremsier erschienenen Druckschrift: „Velecteny pane kolego" in seiner Gänze nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1909, Pr. 11/9, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 24 August 1909 wegen der Stelle von „nametelo nam si je" bis „dade tocno racuna" des Artikels: „Jedna zalostna pojava" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Zl. 200 (8720)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1909, Pr. XXXV. 265/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Bliz" Nummer 50 (ohne Datum), 2. Jahrgang, im Feuilleton: „Aus dem Leben eines süßen Mädels" in der Stelle von „Es gab damals" bis „Wagen zu benüßen" auf Seite 4 und 5 das Vergehen nach § 516 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 August 1909.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1909, Pr. VIII. 1/9, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Gleichheit" vom 27 August 1909 wegen des Artikels: „Einrücken" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eilli hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1909, Pr. VII. 9/9, die Weiterverbreitung der Nummer 190 der Zeitschrift: „Narodni dnevnik" vom 21 August 1909 wegen des Artikels: „Kocevske surovosti" in der Stelle von „Ce bof do" bis „pravdnistvo" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1909, Pr. 61/9, die Weiterverbreitung der italienischen Druckschrift: „Il Resto del Carlino" vom 19 August 1909 Nummer 228, iu Bologna ausgegeben, wegen des Artikels: „Una cartolina irredentista. Per il compleanno di Francesco Giusseppe" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1909, Pr. I. 636/9, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Reklama" vom August 1909 wegen der Stelle von „Prejeme-li si" bis „zivlu cizackych" und von „Posledni nasilnosti" bis „povazuji" des Artikels: „Sebepoznanim svorne ku predu" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1909, Pr. I. 635/9, die Weiterverbreitung der in Prag erschienen Flugschrift: „Spoluobcane! Cechove! Tiskem Rolnicke tiskarny v Praze. Nakladem vlastnim" wegen der Stelle von „Nemecky kapital" bis „prijd' protestovati" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8 (8620 3—3)

Obwieszczenie.

Wpisy do I., II. i III. klasy prywatnego gimnazyum realnego w Łańcucie rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, a trwać będą do 4 września 1909 włącznie.

Wedle planu naukowego dla gimnazyów realnych, język grecki odpada.

Gimnazyum łańcuckie posiada prawo publiczności.

Za Wydział
Kurator: Bolesław Żardecki. Przewodniczący: J. Cetnarski.

L. cz. Cw. 2932/9 (1) (8631 2—3)

Edykt.

Przeciw Pawłowi i Rozalii Dulom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Majera Eksteina pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pawła Dula i Rozalii Dul ustanawia się pana adw. dr. Hanasiewicza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 14 sierpnia 1909.

L. 585 (8669 2—3)

Adwokat Władysław Smólski przesiedla się ze Sanoka do Baligrodu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. Cg. I. 398/9 (1) (8633 2—3)

Edykt.

Przeciw Amalii Teitelbaum zam. Blatt kupcowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Eliasza Fränkla kupca w Rzeszowie pozew o zezwolenie na wydanie gotówki z depozytu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I-sza audyencya na dzień 9 września 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Amalii Teitelbaum zam. Blatt ustanawia się pana adwokata dr. Fröhlicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Amalię Teitelbaum zam. Blatt w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 625/9 (1) (8712)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Dillerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Gerschona Höniga z Ustrzyk pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia dzisiejszego wekslowy nakaz zapłaty Cw. 625/9 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Dillera ustanawia się pana dr. Jana Walewskiego adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 478/9 (1) (8705 1—3)

Edykt.

Przeciw Szymonowi i Tekli Switalskim których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został de c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Józefa Bieńkiewicza pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 365 ks. gr. gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Szymona i Tekli Switalskich ustanawia się pana dr. Bolesława Zborowskiego w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona i Teklę Switalskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 449/9 (1) (8695)

Przeciw nieobecnemu Simonowi Rosenthalowi przedtem w Buczaczu, wnieśli Natan Pik i Mozes Seinfeld w Buczaczu skargę o 300 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 9 września 1909 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Meerengel w Buczaczu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Buczacz, dnia 31 sierpnia 1909.

L. XVII. $\frac{4146}{12}$/13

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1 sierpnia 1909 L. XVII. $\frac{4146}{12}$11, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 sierpnia 1909 L. $\frac{31.599}{4624}$, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Krupa, Bos. Novi, Čajnica, Dervent, Dolnja-Tuzla Land, Foča, Gradačac, Kotor-Varoš, Ljubuški, Maglaj, Prijedor, Prnjavor, Srebrenica, Stolac, Tešanj, Trebinje, Varcar-Vakuf, Vlasenica, Žepče, Županjac.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51) przy zastosowaniu postanowień § 46 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 2 września 1909.

L. cz. C. IV. 592/9 (8693)

Przeciw Józefowi Żywcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Gitlę Ringelheim pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 22 września 1909 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Żywca ustanawia się pana dr. Koppla adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Żywca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamiauje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. IV. 2540/9 (1) (8719)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Wrzeszczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Katarzynę Górską pozew wekslowy o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wrzeszcza ustanawia się pana dr. Ludwika Ziona adwokata we Lwowie. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1909.

do Ns. V. 837/9 (1) (8573 1—3)

Edykt.

W myśl § 376 pk. wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w ciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w gazecie, zgłosili i wykazali swe prawo własności do wyszczególnionych poniżej przedmiotów przechowanych w sprawach karnych w tutejszym sądzie a to:

Pozycya	Liczba polecenia sądowego	Data polecenia sądowego	Sprawa karna	Przechowano pod pozycyą	Kwota w. a. złr.	Kwota w. a. ct.	Kwota waluty koronowej kor.	Kwota waluty koronowej hal.	Inne effekta	Uwaga
1	7030	29 maja 1907	Nuchim Rattner	245 poz. dep.	5	—	—	—		
2	B. 618/96	31 grudnia 1906	Chaim Teitelbaum	556 poz. dep.	—	—	—	—	4 sznurki korali	
3	Vr. 564/00	30 czerwca 1906	Paweł Burkowski	559 poz. dep.	—	—	1	64		ze sprzedaży starego zegarka
4	Vr. 370/98 (136)	29 maja 1907	Konrad Karpiec	12/97 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	wisiorek srebrny, wysadzany kamieniami	
5	Vr. 399 4	13 sierpnia 1908	Anna Traczyńska	20/4 spisu licz. sąd.	—	—	—	06	1 broszka bronzowa 4 worki na pieniądze 1 guzik z masy perłowej	
6	Vr. 943/5	31 grudnia 1907	Antoni Repa i tow.	52/5 spisu licz. sąd.	—	—	104	80	2 złote pierścionki 1 broszka	
7	Vr. 934/1 (32)	7 stycznia 1909	Kaśka Mikołajewicz	45/1 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 sylwetka złota z łańcuszkiem 2 pierścionki złote 1 kluczyk	
8	Vr. 295/6 (64)		Kość Petrusz	38/6 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	3 pary spodnic, bekiesza, skóra, fajka, chustki, perkal, sito, chustka do nosa	
9	Vr. 248/7 (16)		Dmytro Wojtowicz	25/7 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	3 m. szertyngu 2 m. podszewki 1 para pończoch 1 pugilares skórzany	
10	Vr. 1066/7 (16)		Anna Zielona	35/7 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 chustka	
11	Vr. 78 8		Mikołaj Jaszczyszyn	44/8 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	2 czapki baranie 10 pud. zapałek 3 garnuszki 1 para pończoch 4 paski skórzane 1 latarnia blaszana kilkanaście guzików	
12	Vr. 1109/7 (25)		Andrzej Pokryszka	113/8 spisu licz. sąd.	—	—	—	—	1 pugilares z dwoma guzikami	
13	U. 3484 4	18 czerwca 1909	Teodor Gerus	583 dep. sąd.	—	—	—	—	1 pierścień złoty (obrączka ślubna)	
14	U. 3187/1	18 czerwca 1909	Pawlina Medokij	580 dep. sąd.	—	—	—	—	1 srebrny damski zegarek z jedwabnym łańcuszkiem	
15	U. 3234/3	28 czerwca 1909	Józef Zagórski	582 dep. sąd	—	—	—	—	1 złoty pierścień	

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Złoczów, dnia 27 sierpnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. XX. 186/8 (25) (8644 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 2 lipca 1908 w Krakowie zmarł Szyja vel Ozyasz vel Szymon Netzner bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Zygmunt Landau w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 13 lipca 1909.

L. cz. A. XVIII. 87/9 (10) (8645 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 13 lutego 1909 w Krakowie zmarła Julia Ulatowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Klemens Bąkowski w Krakowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub wrazie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. IV. 84/76 (8663)

Edykt zbiorowy.

W sprawie spadkowej po śp. Michale Stepniewiczu Antoniego zmarłym w Sniatynie 6 czerwca 1876 z powodu niemożności doręczenia dekretu dziedzictwa z 27 lipca 1905 spadkobiercom z życia i miejsca pobytu niewiadomy, ustanowiono dla nich kuratorów a mianowicie:

1. dla Józefa Kotapskiego i Katarzyny Krykływce względnie ich dziedzica Dmytra Krykływca Stefana, Michała Baziuka, Walerka Kulczyńskiego, Aleksandra Baziuka w osobie Jana Wynohradnika w Sniatynie,

2. dla Simeona Lewickiego, Stefana Husiatyńskiego, Józefa Kulczyńskiego, Mikołaja Lisowskiego, Michała Franczuka, Katarzyny Prohaska w osobie dr. Adama Boszakowskiego w Sniatynie,

3. dla Mikołaja Zawałowicza w osobie Piotra Fedorczuka w Sniatynie, którzy ich zastępować mają na ich koszt i niebezpieczeństwo, póki się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sniatyn, dnia 12 sierpnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. 8/8 (19) (8718 1—3)

Edykt.

W załatwieniu wniosku p. Józefy Kazimierzowej hr. Wodzickiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawczyni rzekomo zaginionych efektów wartościowych a to:

1. Kuponów od 4% listów zastawnych Banku kraj. król. Galicyi i Lodomeryi na 1000 kor. Ser. III. Nr. 14647 od roku 1907 włącznie i kuponów od tychże listów Ser. III. Nr. 14648 od 31 grudnia 1907 włącznie,

2. Kuponów od 4% listu zastawnego wraz z talonem Banku galic. hipotecznego na 200 kor. Nr. 5492 Serya A.,

3. Listu zastawnego 4% Towarzystwa kredytowego ziemskiego wraz z kuponami od r. 1909 płatnymi i talonem na 2000 kor. Nr. 49126 S. III.,

4. Kuponów od 4% listu zastawnego galic. Banku hipotecznego na 1000 kor. Nr. 1192 Ser. B. płatna 1 maja i 1 listopada 1910 i 1912 roku,

5. Kuponów od 4% listu zastawnego galicyjskiego Banku hipotecznego na 200 kor. Serya A. Nr. 5491 płatnych dnia 1 maja i 1 listopada 1910 i 1911 roku.

Posiadacza powyższych efektów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni po ostatniem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie 3 lat po dniu płatności ostatniego kuponu lub w razie wcześniejszego wylosowania po upływie 1 roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu 1 roku od dnia ich płatności lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro wymienione powyżej papiery wartościowe przez wylosowanie do wypłaty przeznaczone zostaną, winien wnioskodawca o tem Sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1909.

G. Zl. 61/9 (4) (8581 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des H. Vinzenz Kuczera k. u. k. Oberst in P. in Wien, Verfahren zur Amortiesierungs des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen auf den Namen des Gesuchstellers ausgestellten und auf den Saldobetrag von 10.967 K 89 h am 1 Juli 1909 lautenden Einlagebüchels der Sparkasse der Stadt Krakau Nr. 184.983 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, wirdigens es nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes als Handelsgericht
Abteilung VI.
Krakau, am 17 August 1909.

L. cz. T. 18/9 (2) (8634 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Michała Warchoła i Katarzyny z Pacholików Warchołowej z Kuryłówki wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez przechowawcę wnioskodawców Antoniego Bielaka w Kuryłówce zagubionej książeczki wkładkowej rzemieślniczo-rolniczej spółki pożyczkowej i oszczędności w Leżajsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, noszącej datę 28 stycznia 1908 r. oznaczonej Nr. 593, wystawionej na nazwisko Michała Warchoła i Katarzyny z Pacholików Warchołowej, w której poświadczono, że złożono wkładkę 3940 kor. na 5%, a następnie dopisano procent do dnia 30 czerwca 1908 r. w kwocie 83 kor. 17 hal. i do dnia 31 grudnia 1908 r. w kwocie 100 kor. 57 hal. Te kwoty procentowe doliczono do kapitału i stan wkładki wymieniono w książeczce sumę 4123 kor. 74 hal. Na 3 stronicy książeczki wymieniono pod l. 5 postanowienie, że Towarzystwo wypłaca wkładki przez kasyera za okazaniem książeczki temu, na czyje imię jest wystawiona, „nie odpowiada jednak za tożsamość osoby".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 lipca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 791 Rg. A. I. 37 (8678)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Inżynierowie J. Czesak i J. Popielecki, przedsiębiorstwo budowy".

Specyalne wpisy: Likwidatorem ustanowiony został Edward Uderski, rządowo upoważniony inżynier w Krakowie.

Dzień wpisu: 23 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 22 maja 1909.